B7

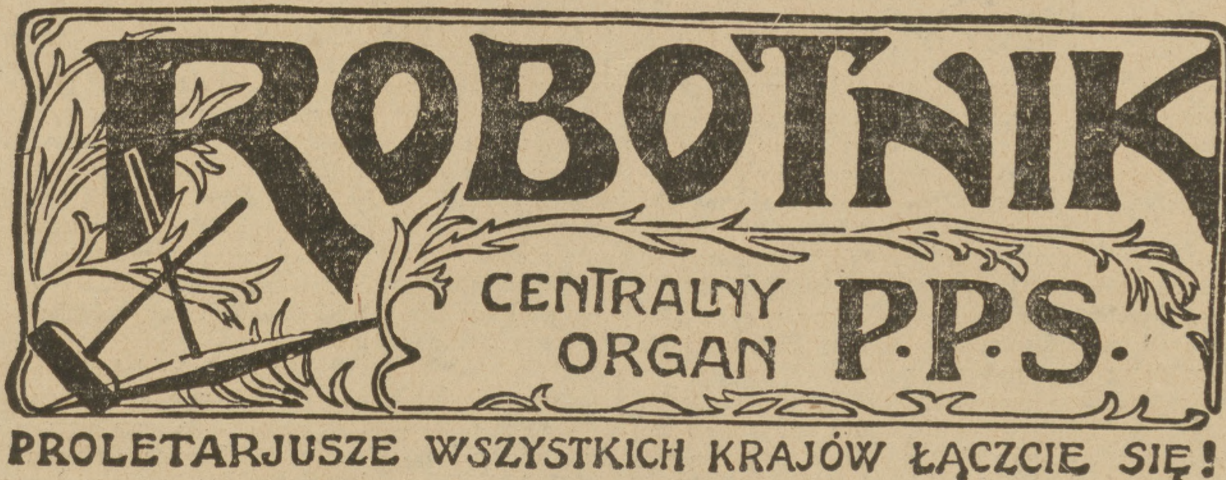
Po konfiskacie nakład drugi

NR. 207 (4547) WARSZAWA, ŚRODA 10 CZERWCA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-89.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

WYBORY PŁOCKIE

Znaczenie polityczne wyborów uzupełniających do Sejmu w okręgu Nr. 9, obejmującym powiaty płocki, sierpecki, płoński i rypiński, jest w warunkach dzisiejszych wyjątkowo duże. Kraj pamięta doskonale te wszystkie „metody" i „sposoby", za których pomocą B. B. W. R. „zdobył" dla siebie władzę ustawodawczą Państwa w listopadzie r. ub. Od tego czasu upłynęło sześć długich miesięcy. Owoce „zwycięstwa" obozu „sanacyjnego" zdążyły ujawnić się w całej okazałości. Odpadł argument, jakoby „rozwydrzone partyjnictwo" przeszkadzało **planowej** walce z kryzysem gospodarczym, **planowej** polityce podatkowej, **planowemu** organizowaniu budżetu, samorządu, administracji. B. B. W. R. miał i ma w swoich rękach **aparat państwowy** bez reszty; przeprowadzał w Sejmie i w Senacie każde życzenia Rządu, wykonywał ściśle polecenia swego Prezydjum. Z drugiej zaś strony **polityka wewnętrzna** Rządów „pomajowych" uwypukliła się należycie w toku debaty sejmowej i senackiej nad sprawą Brześcia oraz nad sprawą t. zw. pacyfikacji Małopolski Wschodniej.

Dlatego też **pierwsza próba sił**, **pierwsza** od dnia głosowania listopadowego, dokonana choćby na niewielkiem terytorjum, musi odegrać rolę sprawdzianu, jak wyglądają nastroje społeczeństwa, o ile postąpiło naprzód **skupienie sił demokratycznych** kraju dokoła hasła **zmiany dotychczasowego systemu rządzenia.**

Bierzemy — rzecz jasna — pod uwagę możliwość ponownego użycia „metod" i „sposobów", znanych z doświadczeń r. 1928 i r. 1930. Im lepiej przygotujemy **technikę organizacyjną** naszych „mężów zaufania" w poszczególnych Obwodowych Komisjach Wyborczych, — tym więcej będziemy mieli szans sparaliżowania, choćby częściowego, niektórych przynajmniej „metod" i „sposobów". Masowy udział ludności w głosowaniu, energiczne przeciwdziałanie **bierności** tych, co woleliby w dn. 21 czerwca pozostać spokojnie w domu, stanowi broń najlepszą jaką rozporządzamy.

Walczą ze sobą w gruncie rzeczy **trzy** tylko listy: **Jedynka, Czwórka** i **Siódemka**. Inne listy nie posiadają w praktyce żadnych szans. Powstała więc słuszna i zdrowa myśl, by skupić **wszystkie** głosy socjalistów żydowskich, demokratów niemieckich i żydowskich okręgu na liście Nr. 7, na liście **Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu,** jako tej, która tym razem jedyna może prowadzić walkę z dużemi szansami powodzenia. Towarzysze niemieccy należeli już, jak wiadomo, w listopadzie r. ub. do **Siódemki.** Decyzję powezmą, naturalnie, kierownicze ciała odpowiednich stronnictw czy ugrupowań.

Kampanję wyborczą prowadzą wspólnie **Polska Partja Socjalistyczna i Stronnictwo Ludowe.** Na skutek orzeczenia Sądu Najwyższego **„odcinek płocki"** stał się znowu pierwszym „odcinkiem", na którym następuje **praktyczne** wykonywanie zasady, wskazanej uchwałą XXII Kongresu naszej Partji, zasady **współdziałania** ruchu socjalistycznego z ruchem ludowym w pracy nad zahamowaniem dalszych postępów „sanacji", w walce o demokrację i o prawa ludowe.

Ale walka dotyczy nie tylko zagadnień **demokracji politycznej** i **praworządności**. Życie postawiło przed Polską, dziś o wiele jaśniej, niż jesienią r. ub., zagadnienie podstawowe: **zagadnienie ustroju społecznego.** Nie sama **klasa robotnicza** nie może znaleźć zaspokojenia swych potrzeb i dążeń w ramach ustroju kapitalistycznego: **włościaństwo** znajduje się coraz wyraźniej w tem samem położeniu. Szczególnej więc wagi nabiera jednolity front **Świata Pracy.** Demokracja **polityczna** nie rozstrzyga przez fakt swojej **odbudowy** o programie **przebudowy** społeczno - gospodarczej; demokracja polityczna **umożliwia** zato przebudowę bez katastrofy i bez wojny domowej, **umożliwia** to, co Feliks **Perl** nazywał **„Rewolucją w majestacie Prawa"**. Robotnicy i chłopi Ziemi Płockiej, idąc w dniu 21 czerwca **razem** do urny wyborczej, przygotowują niejako grunt we własnych myślach i uczuciach do **wspólnego** w przyszłości niedalekiej boju przeciwko wszelkiej **krzywdzie społecznej** zarówno w mieście, jak i na wsi.

Bez tej **wspólnej** walki nie będzie **zwycięstwa.**

Czy jesteśmy w przededniu sprawy brzeskiej?

PRZEGLĄDANIE PRZEZ CZĘŚĆ B. WIĘŹNIOW AKTOW SLEDZTWA ODBYWAŁO SIĘ WCZORAJ W DALSZYM CIĄGU

Część więźniów brzeskich przeglądała wczoraj w dalszym ciągu akta śledztwa w stosunku do nich. Asystowała im aplikantka p. sędziego **Demanta.**

W kołach prawniczych opowiadają sobie różne szczegóły treści owych aktów. Podobno śledztwo nastawione zostało na to, jakoby grono towarzyszy i obywateli, więzionych w Brześciu, stanowić miało niejako

„sztab zamierzonego rzekomo przewrotu zbrojnego,

przyczem akta śledztwa zawierają najrozmaitsze „rewelacyjne" zeznania konfidentów policyjnych, którzy określają drużyny harcerzy, jako... „organizacje bojowe" i t. p.

***

Jeżeli nic nie ulegnie zmianie, **proces brzeski** odbyłby się w

drugiej połowie sierpnia.

Oskarżenia będą wnosili, jak wiadomo, pp. prokuratorzy **Grabowski** i **Rauze.** Skład obrońców jest już ustalony.

W obozie **demokracji polskiej** oczekują terminu sprawy z powszechną niecierpliwością. W sali sądowej nastąpiłoby prawdopodobnie **wyjaśnienie bardzo wielu rzeczy,** do czas jeszcze mało znanych opinji publicznej.

STRAJK TRAMWAJARZY W WARSZAWIE

DLACZEGO WYBUCHŁ STRAJK?

Dyrekcja Tramwajów miejskich swego czasu zaczęła wprowadzać do warsztatów t. zw. **racjonalizację pracy.**

Pomiędzy Związkami zawodowemi a Dyrekcją została zawarta umowa, że racjonalizacja pracy **w żadnym wypadku nie będzie krzywdzić robotników.**

Dla przeprowadzenia „racjonalizacji" został powołany przez Dyrekcję inż. **Kwiatkowski,** który **zaczął racjonalizację przeprowadzać w sposób niezgodny z umową.**

Między innemi inż. **Kwiatkowski** ustalał **czas spracy** dla wykonania poszczególnych robót **krótszy, niż taki, któryby poprostu umożliwiał wykonanie danej pracy.**

Wywołało to ogólne rozgoryczenie i wzburzenie wśród robotników warsztatowych.

Pracownicy zażądali usunięcia z warsztatów inż. **Kwiatkowskiego,** zwłaszcza, że ten odnosił się do nich nietaktownie. A gdy Dyrekcja nie spełniła żądania robotników — warsztatowcy **wygwizdali** inż. **Kwiatkowskiego.**

Mimo to **Dyrekcja** usiłowała dwukrotnie siłą wprowadzić inż. **Kwiatkowskiego** na teren warsztatów. Robotnicy jednak nie wpuścili go.

Dyrekcja wtedy wydała okólnik, ogłaszający **zwolnienie z pracy wszystkich pracowników** z tem, że pozostać mogą **tylko ci,** którzy podpiszą specjalną **deklarację,** że zgadzają się na współpracę z inż. **Kwiatkowskim.**

Robotnicy przyszedłszy na drugi dzień, t. j. **wczoraj,** do pracy, zastali warsztaty obstawione policją, która nie dopuszczała ich do środka.

Natomiast u Szwajcara były wystawione owe **deklaracje.**

Robotnicy tych upokarzających deklaracji **nie podpisali** i gromadzili się przed zlokautowanemi warsztatami.

Policja brutalnie rozpędzała gromadzących się tramwajarzy, co widząc pracownicy, zatrudnieni w ruchu, **zatrzymywali** tramwaje.

W związku z tą naprężoną sytuacją odbyło się kilka **burzliwych masówek** tramwajarzy, na których zgromadzeni wypowiadali się **za ogólnym strajkiem tramwajarzy.**

W ciągu kilku godzin miasto **opustoszało** z tramwajów. Również druga zmiana o godz. 2 popoł. **nie wyjechała.** Przez cały dzień miasto było pozbawione tramwajów. Strajk był całkowicie solidarny. Autobusy jeździły **w asyście dwuch policjantów** każdy.

Wieczorem wyjechały z remizy pod osłoną policji dwa, czy trzy wozy.

STANOWISKO ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

Wobec wytworzonej sytuacji *Związek Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej* zwołał na ul. Warecką 7 konferencję zblokowanych Związków tramwajowych, celem omówienia *dalszej akcji.*

Związek klasowy na konferencji przedłożył swe stanowisko, według którego *słuszną akcję* warsztatowców winni *popierać* nadal *solidarnie* wszyscy pracownicy tramwajów. Jednakże ze względu na samorzutność strajku — *należy mu nadać formy organizacyjne.* W tym celu Związek proponuje *rezolucje,* na mające się odbyć zebranie tramwajarzy, *w myśl których ogół zebranych tramwajarzy wezwie wszystkie związki z terenu Dyrekcji Tramwajów do wyłonienia wspólnej komisji, która akcję doprowadzi do zwycięskiego końca.*

Zdaniem Związku klasowego *Dyrekcja Tramwajów* winna bezzwłocznie *cofnąć lokaut w warsztatach, przyjąć do pracy wszystkich warsztatowców bez wyjątku i usunąć znienawidzonego inż. Kwiatkowskiego.*

Dyrekcja winna to uczynić także w imię *dobra ogółu mieszkańców Warszawy,* gdyż chyba dla miasta ważniejszą rzeczą jest utrzymanie komunikacji i spokoju, niż prestiż jakiegoś inżynierka, tembardziej, że słuszna ta akcja grozi rozszerzeniem się na wszystkie instytucje miejskie.

JAK ROZPOCZĄŁ SIĘ STRAJK?

WRAŻENIE NASZEGO SPRAWOZDAWCY.

Na wieść o rozpoczynającym się samorzutnym strajku tramwajarzy udałem się na *Muranów,* by zobaczyć jaki jest jego przebieg.

Szereg wozów zjechało już do remizy. Grupa tramwajarzy stoi na rogu ulicy. Wokół niej gromadzi się publiczność, przeważają robotnicy. Z zainteresowaniem wypytują, *jakie są powody strajku, jak długo potrwa* i t. p.

Nadjeżdżają nowe wozy. Stają przed remizą. Do motorniczych zbliżają się stojący już na ulicy tramwajarze i komunikują: *„Strajk rozpoczęty, zjeżdżajcie do remizy".*

Bez zwłoki, bez słowa wahania konduktorzy komunikują pasażerom, że tramwaj z powodu strajku *dalej nie idzie, proszą o opuszczenie wagonu.*

Pasażerowie wysiadają, większość *odrazu, niektórzy ociągają się, kłócą.*

Tramwajarze jeden po drugim zjeżdżają do remizy. Z minuty na minutę na mieście coraz ich mniej. O godzinie 1-ej w poł. jakaś samotna *„jedynka",* bodaj, że już ostatnia, budząc ogólne zainteresowanie, przepełniona ludźmi ciągnęła ku remizie.

W wielu tramwajach z chwilą ogłoszenia strajku przekręcono numery, umieszczone nad dachem.

W przeciągu 3 godzin od chwili rzucenia hasła strajku, *ani jednego wozu nie było na mieście.*

Nie trzeba było nikogo namawiać, nikogo agitować. Wszyscy tramwajarze solidarnie i chętnie przyłączyli się do strajku.

Publiczność, mimo to, że brak komunikacji dał się jej dotkliwie odczuć — naogół przychylnie odnosiła się do strajku wykazując zrozumienie dla położenia i postulatów tramwajarzy i wyrażając im swą solidarność.

Oczywiście przeróżne łyki sarkały. Jakaś damulka domagała się zwrotu 25 gr. za bilet. *„Zapłaciłam—mówi—i nie dojechałam na miejsce, dlatego, że panom chce się strajkować".*

Skierowano ją do Dyrekcji Tramwajów.

Kolejarz z walizką w ręku, który wracając z pracy z Dworca Gdańskiego już musiał wysiąść na Muranowie — powiada:

„Zmachany jestem, bo się spracowałem, straciłem 25 gr. i mam do domu daleko— ale trudno, rozumiem was tramwajarze, ciężko jest żyć. *Życzę jaknajrychlejszego zwycięstwa".*

Słowom tym towarzyszy gorący *uścisk ręki kolejarza z konduktorem.*

***

Ulice **Warszawy** zmieniły swój wygląd Nie słychać dzwonków, ani huku jadących tramwajów. Zato powiększył się ogromnie **ruch taksówek i dorożek.** Na postojach trudno złapać wolne auto, czy dorożkę. Szoferzy i dorożkarze **mają żniwo.** Autobusy miejskie cieszą się też wielką frekwencją. jadą one pod osłoną policji. Z przodu i z tyłu policjant. Niesamowicie to wygląda. Przypomina okupację.

Na trotuarach więcej ludzi niż zwykle. Teraz dopiero widać, ile ludzi mieści się w tramwajach. Przechodnie spieszą się, potrącają. Specjalnie smutne miny mają mieszkańcy **Żoliborza, Grochowa** i innych przedmieść.

***

Dziś o godz. 10½ rano odbędzie się wiec pracowników tramwajowych w lokalu Klasowego Związku Tramwajarzy (Leszno 53). Tramwajarze, stawcie się licznie.

C. K. W.

Dziś o g. 4 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

SEKRETARJAT GENERALNY.

PRZED KONGRESEM MIĘDZYNARODOWKI SOCJALISTYCZNEJ

W najbliższej przyszłości będzie już ustalony skład **delegacji P. P. S.** na Kongres **Międzynarodówki Socjalistycznej** w Wiedniu. Poza P. P. S. delegacje wyślą **Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy** w Polsce i **Bund;** delegaci **„Poalej - Sjon"** z Polski będą stanowili część składową ogólnej delegacji światowego delegacje wyślą **Niemiecka Socjalidemokraci** ukraińscy przyjadą zapewne do Wiednia w charakterze gości. Ukraińska **partja socjalistyczno-radykalna,** świeżo przyjęta do Międzynarodówki, wyśle prawdopodobnie delegację osobną.

KTO BĘDZIE WICEMINISTREM SPRAW WOJSKOWYCH?

Według pogłosek brane są w tej chwili pod uwagę następujące kandydatury na stanowisko wice-ministra spraw wojskowych:

1) gen. K. SOSNKOWSKI, inspektor armji,

2) gen. E. RYDZ-ŚMIGŁY, inspektor armji,

3) gen. LITWINOWICZ, dowódca D. O. K. Grodno,

4) gen. DZIERŻANOWSKI, dowódca D. O. K. Poznań.

CZY WATYKAN ZERWIE STOSUNKI

Z RZĄDEM FASZYSTOWSKIM?

(Tel. z Berlina od wł. korespondenta).

W kołach katolickich krążą pogłoski, jakoby papież zamierzał odwołać nuncjusza apostolskiego przy Rządzie faszystowskim. Oznaczałoby to ZERWANIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNCH między Watykanem a faszyzmem włoskim. Konsekwencją byłoby otwarte przeciwstawienie się kościoła rzymsko-katolickiego faszyzmowi i wogóle dyktatorskim systemom rządzenia.

KNOWANIA

MONARCHISTÓW WĘGIERSKICH

Jak donosi ajencja telegraficzna A. T. E., dawna cesarzowa austro-węgierska **Zyta** zaprosiła do siebie w początkach lipca przywódców węgierskiej partji „legitymistów", t. j. zwolenników powrotu na tron **Habsburgów**.

Niektóre pisma węgierskie twierdzą, że ma nastąpić jakiś „zwrot" w rozwoju kwestji odbudowy monarchóji na Węgrzech. Pogłoski te łączą z próbami porozumienia się „legitymistów" z prawicą francuską. Powrót na tron **Habsburgów** miałby nastąpić rzekomo za zgodą Rządu francuskiego.

TRAGICZNA POMYŁKA

STRYJECZNY BRAT PREZYDENTA MEKSYKU ZASTRZELONY PRZEZ POLICJĘ

LONDYN (A. T. E.) 9.V. Donoszą z Nowego Jorku, że w pobliżu miejscowości **Ardomore** w stanie **Oklahoma** został zabity stryjeczny brat prezydenta Meksyku Emilio Ortes **Rubio.** Krewny prezydenta wraz z towarzyszem odbywał przejażdżkę autem. Policjanci amerykańscy, którzy byli zajęci ściganiem bandytów wzięli gości meksykańskich za poszukiwanych rabusiów i położyli ich na miejscu trupem. Dopiero później odkryto tragiczną pomyłkę.

POGRZEB JANA DĄBSKIEGO

MOWY OB. MICHAŁA ROGA I RED. BAZYLEWSKIEGO

Onegdaj o godz. 4 i pół popołudniu odbył się z kościoła św. Aleksandra przy licznym udziale przyjaciół, znajomych i szerokich sfer publiczności pogrzeb wicemarszałka Sejmu **Jana Dąbskiego.**

Nabożeństwo przy zwłokach zmarłego odprawili byli posłowie ks. prałat **Kaczyński** i ks. **Wyrębowski.**

Kondukt poprzedzała orkiestra ludowa oraz liczne delegacje, przybyłe z prowincji ze sztandarami organizacji chłopskich.

Karawan z trumną pokryły liczne wieńce z żywego kwiecia. Wśród nich wieniec od poselskiego klubu ukraińskiego z szarfami o ukraińskich barwach narodowych, wielki wieniec od Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich „Swojemu pierwszemu prezesowi" i in.

Liczne wieńce niosły delegacje włościańskie. Straż honorową przy karawanie trzymała straż marszałkowska.

Za trumną szła najbliższa rodzina zmarłego, liczni przyjaciele, niemal wszyscy posłowie i senatorowie Stronnictwa Ludowego, Z. P. P. S. klubu ukraińskiego z sen. Zahajkiewiczem na czele oraz wielu dziennikarzy i działaczy społecznych.

Nad otwartą mogiłą przemawiali: w imieniu klubu parlamentarnego i Stronnictwa Ludowego prezes **Michał Róg,** imieniem Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich red. **Władysław Bazylewski, imieniem** ludu polskiego b. pos. **Czapski,** wreszcie włościanin **Grabowski** z Ciechanowa. Po odegraniu hymnu żałobnego uroczystości pogrzebowe się zakończyły.

Rząd na pogrzebie Jana Dąbskiego nie był reprezentowany.

PRZEMÓWIENIE POSŁA MICHAŁA RÓGA NAD TRUMNĄ JANA DĄBSKIEGO.

Z chaty chłopskiej, we wsi Kukizowie pod Lwowem do Warszawy na cmentarz Powązkowski — jakaż droga! I jaka ciężka! W młodości zdobywszy w trudnych warunkach wykształcenie i posiadając wielkie zdolności, nie użył ich na urządzenie sobe spokojnego osobistego, beztroskiego życia, ale poświęcił się całkowicie i ofiarnie sprawie Ludu i Polsk.

Była to natura żołnierska, bojowa.

Był to żołnierz, który walczył bez wytchnienia. Walczył o sprawiedliwość społeczną, o niepodległość Polski, walczył w obronie pokrzywdzonych i wydziedziczonych. W testamencie mówi słusznie, że przedwczesna śmierć jest wynikiem wytężonej i bezkompromisowej walki o dobro Polski i o prawa ludu.

Ponieważ walczył — miał przeciwników i wrogów politycznych. Ale sądzę, że mam prawo stwierdzić nad Jego trumną że nigdy nie uciekał się do niskich sposobów walki. Nawet najwięksi Jego przeciwnicy i wrogowie polityczni nie zarzucali mu, aby kiedykolwiek walczył o materjalne korzyści dla siebie i żeby dążył do wysokich stanowisk dlatego, aby na nich używać życia.

Był partyjnikiem. Jednym z tych partyjników którzy w czasie niewoli prowadzili Lud do Polski Niepodległej i którzy w roku 1920 tworzyli Radę Obrony Państwa i Rząd Obrony Narodowej.

Schodzi do grobu przedwcześnie bardzo strudzony i mogący o sobie powiedzieć, że żaden z bólów i trudów ludzkich nie był Mu obcym. Miał chwile w swojem zyciu promienne. Więcej jednak było chwil ciężkich, bolesnych, a może najboleśnejszą była chwila ta, w której już ciężko chorego Twórcę pokoju w Rydze napadli i pobili ludzie mający na sobie mundury wojskowe polskie.

W imieniu parlamentarnego Klubu Stronnictwa Ludowego żegnam Cię poraz ostatni Janie Dąbski, nasz drogi Kolego i Przyjacielu! Ziemia niech Ci będzie lekka!

PRZEMÓWIENIE WICE-PREZESA ZWIĄZKU SYNDYKATÓW DZIENNIKARZY POLSKICH, RED. BAZYLEWSKIEGO.

Dziennikarstwo Rzeczypospolitej staje u grobu Twego, Wice-marszałku Izby Poselskiej. Fala życia porwała Cię i uniosła od warsztatu pracy dziennikarskiej. To też pierwsi żegnali Cię dziś towarzysze pracy ostatnich lat dziesiątka. I słusznie. Z Tobą przecież dane im było iść działać i walczyć. Ale nic nie zdoła przeinaczyć tego, że z dziennikarstwa się wywodzisz i w nim tkwiłeś korzeniami swego ducha aż po kres życia.

Uczucia, jakie w dzieciństwie wszczepiła Ci wieś polska, stały się później ideą przewodnią, wątkiem i bodźcem wszystkich Twoich usiłowań i działań. Widziałem Cię i podziwiałem w tym okresie entuzjazmu młodzieńczego. Gnany wizją jutra bardziej promiennego, szukałeś dla wizji tej wyrazu w pracy dziennikarskiej i publicystycznej zdarzeniom dnia nadając sens rozwojowy. I pięknym był ten patos słowa przepojonego wiarą w lepsze jutro namiętnem dążeniem ku wyzwoleniu, porywającą gorączką czynu.

I takim pozostałeś.

I potem kiedy w czasie wielkiej wojny oddałeś się w służbę myśli niepodległościowej.

I później kiedy w Polsce odrodzonej dźwignąłeś się na szczebel działań bezpośrednich jako poseł pierwszego Sejmu Rzeczypospolitej. I trwając w łączności z dziennikarstwem — byłeś przecież jednym z organizatorów i pierwszym prezesem Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich — wysunąłeś się na czoło młodego parlamentaryzmu polskiego. Nazwisko Twoje związałeś z dziełem reformy rolnej. Byłeś zwycięskim referentem pierwszej w tym zakresie ustawy. I chociaż hasło pierwotne mogło mieć charakter partyjny, reforma rolna jest po dzień dzisiejszy ośrodkiem zagadnień gospodarczych i politycznych w kraju.

Ale nazwisko Twoje związane jest z dziełem innem wagi niepomiernej. Jesteś twórcą pokoju z sąsiadem na Wschodzie. Nie zapomnę dnia, kiedy, wyjeżdżając na ostateczne rokowania pokojowe w Rydze, powiedziałeś do mnie tam w gmachu sejmowym z mocą: Nie dopuszczę do wznowienia wojny powrócę z traktatem pokojowym I postanowienie spełniłeś.

Byłeś jednym z niewielu w Polsce, którzy umieją ideje ucieleśniać.

My — dziennikarze, służebnicy i wielbiciele idei częstokroć oderwanych, bezcielesnych, z najwyższem uznaniem spoglądamy na jednostki, które umieją zamierzeniom rozumnym nadawać kształt realny. Byłeś urzeczywistniaczem zamierzeń podjętych na skalę wielkości.

Dziennikarstwo reprezentowane w Związku Dziennikarzy Polskich jest dumne z plonu Twego życia Kolego, chyli w głębokiej czci głowę przed Tobą i odejdzie od tej mogiły z niezatartem w duszy wspomnieniem Twej pięknej i mocnej postaci.

***

Trumnę Jana **Dąbskiego** poprzedzała orkiestra robotnicza fabryki Lilpopa. Prezydjum Stronnictwa Ludowego składa za naszem pośrednictwem członkom orkiestry serdeczne podziękowanie.

Z DOKUMENTOW CHWILI BIEŻĄCEJ

Ob. pos. **Czernicki** (Str. Ludowe) otrzymał pismo następującej treści:

Szanowny Panie!

Ze względu na agresywność jaką p. przejawia w ostatnie czasy w celu pozyskania dla siebie coraz większych wpływów dla warcholstwa na terenie powiatu Zamojskiego, a ponieważ podobny stan rzeczy nadal cierpiany być nie może, przeto żądamy od pana natychmiastowego wycofania się z życia politycznego, a przeważnie zaś opuszczenia Sejmiku t. j. złożenia mandatu członka Wydziału Powiatowego w terminie najpóźniej do dnia 15 czerwca r. b.

W razie nie wycofania się pana z Wydziału Powiatowego w wyżej oznaczonym terminie, bezwzględnie będzie pan „sprzątnięty", zastrzelony w chwili najmniej spodziewanej. Jeszcze raz uprzedza się pana, że wyżej powiedziane nie jest żadną pogróżką, lecz bezwarunkowo będzie wykonane, o czem wszyscy niebawem dowiedzą się.

„Konspiratorzy".

Tekst podajemy dosłownie i bez komentarzy. Pocóż tu komentarze!

BEBESOWIEC ULANOWSKI SKAZANY NA 4 LATA WIĘZIENIA

Sąd Okręgowy w **Sosnowcu** rozpatrywał sprawę pałkarza bebesowskiego Wacława **Ulanowskiego,** sekretarza z B. B. S. w Zagłębiu Dąbrowskiem, który w okresie przedwyborczym **strzelił do grupy kolejarzy, zabijając jednego z nich i raniąc ciężko dwóch.**

Ulanowski **skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.** ó

DOOKOŁA KRACHU ŁODZKIEGO BANKU HANDLOWEGO

FIKCYJNE KONTA DEFRAUDACJA 4 MILJ. ZŁ.

Wczoraj zakończone zostało śledztwo w sprawie upadłości Banku Handlowego. Aresztowany prokurent **Kałuszny** został wypuszczony z więzienia po wpłaceniu kaucji w wysokości 15.000 zł. Również w stosunku do dyr. **Kalinowskiego** ma być zmieniony areszt bezwzględny na kaucję w wysokości 25.000 zł.

Śledztwo wykazało że Bank otwierał liczne fikcyjne konta, z których podejmował pieniądze jeden z dyrektorów łącznie z jednym członkiem Zarządu.

Wysokość sprzeniewierzonych w ten sposób sum przekroczyła 4 miljony zł.

DELEGACJA ŁODZKIEJ MIĘDZYZWIĄZKOWEJ KOMISJI PRACOWNICZEJ W MIN. PRACY

W dniu wczorajszym delegacja **Międzyzwiązkowej Komisji Pracowniczej** w Łodzi złożyła p. ministrowi pracy i opieki społecznej memorjał w sprawie postulatów pracowników umysłowych w Łodzi.

Memorjał wskazuje na niski poziom płac pracowniczych, wzrost drożyzny i ujemne skutki obniżenia poziomu egzystencji pracowników umysłowych.

W konkluzji memorjał domaga się wywarcia presji na przemysł **w kierunku nieobniżania płac i nieprzeprowadzania redukcji, przywrócenia 15 proc. dodatku do płac pracowników państwowych, przyznania dla Łodzi 20 proc. dodatku wielkomiejskiego, przedłużenia okresu zapomóg wypłacanych przez Z. U. P. P. do 12 miesięcy i wprowadzenia stałej akcji zapomóg doraźnych dla pracowników umysłowych.**

HUMOR I SATYRA

BRACIA

Przywołał brata brat
I bratu brat powiedział:
„By zaprowadzić ład,
W finansach będziesz siedział".
Brat nagle z krzesła spadł
I jęknął: „Gdzie? W finansach?!"
— Tak, odrzekł bratu brat,
Będąc po trzech pasjansach.
Lecz nie odmówił brat.
Przeciwnie: spojrzał dziarsko
I zaprowadzać ład
Pojechał na Rymarską.
A brat, ogromnie rad,
Mruknął, gdy brat wychodził:
„Mój brat — to dobry brat,
Bo jabym się nie zgodził".
(Cyrulik warszawski).

„ATENEUM" — JEST TEATREM LUDZI PRACY

Z DYSKUSJI KONSTYTUCYJNEJ

Co do nas, nie przypisujemy, jak zaznaczyliśmy już przed paroma dniami w „Robotniku", większego znaczenia „oświadczeniom konstytucyjnym" przywódców B. B. Zamieszczamy wszakże chętnie artykuł p. M. Szerera, tymbardziej, że artykuł ten maluje doskonale wewnętrzną ewolucję myślową obozu „sanacyjnego", ewolucję, zmierzającą, jak mówi p. Szerer, wprost ku anachronizmowi. Red.

P. prezes klubu parlamentarnego BBWR. w przemówieniu, wygłoszonem przed kilku dniami, zupełnie słusznie podkreślił potrzebę zainteresowania się społeczeństwa sprawą Konstytucji. Jakiebądź stanowisko zajmowałoby się wobec projektu konstytucji wniesionego przez posłów BBWR.—istnienie tego projektu jest **faktem,** z którym polityk nie może się nie liczyć. Projekt może przyjść w jesieni pod obrady sejmowej Komisji Konstytucyjnej; już teraz wzbija się koło niego kurz dyskusyjny dzięki ankiecie przesłanej przez marszałka Sejmu kilku wybranym znawcom i kilku towarzystwom naukowym; przedewszystkiem zaś istnieją ludzie, dysponujący dziś wszelkiemi środkami oddziaływania na opinję, a którzy są zdecydowani do uczynienia z tego projektu wielkiej platformy propagandowej.

Sądzę, że w tych warunkach byłoby nonsensem lekceważenie zagadnienia konstytucyjnego w formie wysuniętej przez BBWR., lekceważenie pod pozorem, że projekt nie ma szans przejścia lub że propagujące go mowy i artykuły nie przynoszą „nic nowego", albo wreszcie, że jest „jeszcze czas". Bez względu na widoki urzeczywistnienia, jest tu wniesiony do dyskusji publicznej materjał pierwszorzędnej wagi i już chyba tym stronnictwom, które działają dla demokracji, a więc w imię rozbudzenia i pogłębienia świadomości obywatelskiej — już chyba **tym** stronnictwom najmniej przystoi lekceważyć jakikolwiek apel do opinji publicznej.

Nie należy też nigdy w polityce pocieszać się tem, że przeciwnik powtarza jedynie znane frazesy i uważać, że wobec tego można pozwolić mu perorować. Polityk powinien wiedzieć, że powtarzanie wciąż tego samego bywa bardzo skuteczną taktyką, bo **osłuchanie się** pewnych twierdzeń wytwarza w niedostatecznie krytycznem społeczeństwie przeświadczenie, że chodzi tu o „święte prawdy". Wreszcie liczenie na to, że ma się przed sobą dużo jeszcze czasu na rozwinięcie kontrakcji, zbyt często okazywało się zawodnem.

Dlatego uważam podejmowanie dyskusji konstytucyjnej za obowiązek każdego, kto **przyszłość kraju łączy z prawidłowym rozwojem demokracji,** a w projekcie BBWR. widzi **zagrożenie tego rozwoju.** Przyglądanie się z ironicznym uśmieszkiem wyższości, jak pewne poglądy sączą się w opinję, nie jest zajęciem bezwzględnie bezpiecznem. Wykształcenie polityczne społeczeństwa polskiego nie jest, niestety, dość daleko posunięte, by można mieć pewność, że błędne argumenty nie wejdą w obieg. Chciałbym w kilku artykułach wskazać na przykłady mylnych założeń w poglądach twórców projektu BBWR. — założeń, których rozpowszechnienie się może **utrudnić** późniejszą walkę o demokrację w Polsce.

***

„Konstytucja jest jakgdyby umową między Prezydentem, Sejmem i Senatem oraz Rządem", oświadczył p. prezes klubu BBWR. we wstępie wspomnianego przemówienia. Jest to powiedzenie niezmiernie charakterystyczne dla ducha, w jakim projekt BBWR. pragnie zreformować Konstytucję. Jest przy tem ujęte w formę krótkiego aforyzmu, może więc łatwo wciskać się w umysły. Tem silniej należy podkreślić, że jest to **zupełnie mylny punkt wyjścia.**

W Konstytucjach powojennych zbiorowości republikańskich niema **żadnego podobieństwa do umowy.** Przesłanką umowy jest istnienie samodzielnych podmiotów, układających się w imieniu własnem. Tymczasem republikańskie Konstytucje powojenne (rzeczy to tak niedawne i tak rozgrywały się na oczach wszystkich, że aż śmiesznie o tem mówić) były **jednostronnym** aktem woli społeczeństwa, sporządzonym przez jego przedstawicieli i nakładającym na poszczególne władze państwowe mniej lub więcej ścisle oznaczone **obowiązki.** Gdzież tu jest najmniejsze podobieństwo do jakiejś „umowy" pomiędzy temi władzami? Z równą słusznością możnaby twierdzić, że testament jest jakgdyby umową pomiędzy spadkobiercami. Słówko **jakgdyby** nic tu nie poprawia. Twierdzenie, że marchewka jest jakgdyby szpinakiem, byłoby tyleż warte, co twierdzenie, że marchewka jest szpinakiem. I nie byłoby powodu do zajmowania się tem nieudałem porównaniem, gdyby nie świadczyło ono, jak już powiedziałem, o pewnem zasadniczem nastawieniu się umysłów, które układały i przyjęły projekt BBWR.

Był mianowicie czas, kiedy Konstytucja **istotnie** była umową pomiędzy władzą wykonawczą a innemi czynnikami decydującemi w Państwie. Było tak przedewszystkiem w — średniowieczu, kiedy władca w różnych „Chartach" czy „Przywilejach" utwierdzał układ swój ze „stanami" które walczyły z nim o władzę. Umową były też **„pacta conventa",** które nowoobrany król polski zawierał ze szlachtą i możnowładcami. Jako umowę można wreszcie pojmować Konstytucje, które w ciągu w. XIX-go powstawały w pewnych monarchjach europejskich i w których stwierdzano ustępstwa wydarte z pełni praw absolutnego dotąd monarchy przez społeczeństwo, wybijające się na wolność; **można** było, podkreślam, mówić tu o umowie, bo z jednej strony występował władca, oparty o **własny autorytet,** a z drugiej prawujące się z nim społeczeństwo, również oparte o **własną siłę,** i oba te równorzędne czynniki ustalały w dokumencie konstytucyjnym wzajemny stosunek.

Owóż obrazowanie Konstytucji, jako umowy pomiędzy głową państwa rządem i ciałami ustawodawczemi, jest właśnie ześlizgiwaniem się pojęciowem **wstecz o wiek lub nawet sporych kilka wieków;** jest nastawianiem sobie ducha na stosunki — w najlepszym razie — z epoki monarchji konstytucyjnej. Wytwarza się w ten sposób **pochyłość,** po której myśl niepostrzeżenie dla siebie samej toczy się ku oczywistemu **anachronizmowi:** ku wyposażeniu głowy państwa republikańskiego w atrybucje władzy samodzielnej, która przysługiwała zwierzchnikowi państwa w owych czasach kiedy jako monarcha, **istotnie** układał się ze swymi poddanymi o zakres swych uprawnień. Zaczyna się myśleć **kategorjami monarchizmu,** zaczyna zgęszczać się wizja **suwerennego** szefa państwa i tak powolutku, powolutku wokoło głowy tużurkowego prezydenta rzeczypospolitej układają się w aureolę blaski koron dawnych władców z Bożej łaski. Już potem w sposób całkiem naturalny nasuwa się takie ukształtowanie władzy prezydenta, przy którem z demokracji i republikanizmu zostają jedynie **strzępy muzealne.**

Tak to twierdzenie że **„Konstytucja jest jakgdyby umową między Prezydentem, Sejmem i Senatem oraz Rządem",** nie jest bynajmniej niewinnem sobie powiedzeniem. Świadczy ono, że umysłowością twórców i popleczników projektu BBWR kołyszą lub łatwo mogą kołysać poglądy, których epoka kwitnienia minęła już dawno.

Mieczysław Szerer.

NOWE ROKOWANIA Z UKRAIŃCAMI?

ECHA PETYCYJ GENEWSKICH

Komunikat Komisji Trzech, która z ramienia Rady Ligi rozpatrywała skargi ukraińskie i petycje angielsko-kanadyjskie z powodu zeszłorocznej „pacyfikacji" Małopolski Wschodniej, minął prawie bez echa w prasie polskiej. Komunikat, odraczający sprawę do jesieni i wyrażający nadzieję, że do tego czasu nastąpi porozumienie polsko - ukraińskie, wydrukowała prasa sanacyjna bez komentarzy, ze zdawkowym przypiskiem, iż „delegacja polska odniosła jeszcze jeden sukces na terenie genewskim, odraczając przykrą sprawę. M. S. Z. nie pokwapiło się do udzielenia wyjaśnień w tej sprawie: widocznie zadowolone było, że komunikat wyręcza je i zwalnia od obowiązku poinformowania opinji polskiej.

Zdani jesteśmy przeto na źródła obce dla odtworzenia przebiegu narad genewskich w sprawie „pacyfikacyj", które zakończyły się ogłoszeniem owego komunikatu.

Piszą nam z Londynu, że sprawa ukraińska żywo interesowała angielskie Foreign Office, które usilnie przygotowywało się do rozmów genewskich na ten temat na majowej sesji Rady. Raz dlatego, że przedstawiciel Anglji, min. Henderson, przewodniczył Komitetowi Trzech, a dalej dlatego, że grupa posłów do parlamentu angielskiego wniosła petycję do Ligi w sprawie „pacyfikacji" i że wielkie dominjum, Kanada, ze szczególnem zainteresowaniem śledzi przebieg sprawy.

Ambasada polska w Londynie niejednokrotnie wzywana była do udzielenia wyjaśnień i niejednokrotnie otrzymywała z Warszawy instrukcje, aby w Foreign Office interwenjowała w sprawie „pacyfikacji". W Genewie p. Zaleski dużo o tej sprawie rozmawiał z Hendersonem i innymi członkami delegacji angielskiej, z których poseł do parlamentu prof. Noel Baker „wyspecjalizował" się na „pacyfikacji". Inni członkowie Komitetu Trzech, Włoch i Norweg, również konferowali z p. Zaleskim. Dla delegacji norweskiej wydany był nawet wielki obiad.

Wynikiem tych rozmów był wiadomy komunikat, którego uważne przeczytanie przekonywa iż minister polski złożył wiążące oświadczenia na ręce Komitetu. Oświadczenia te miały dotyczyć dalszych rokowań z Ukraińcami, które z niedźwiedzią zręcznością prowadzone były tuż przed sesją genewską przez pp. Hołówkę i Jędrzejewicza. Rokowania te, jak wiadomo, rozbiły się z tego powodu, że Ukraińcy nie chcieli zgodzić się na wycofanie skarg z Ligi Narodów i na publiczne ogłoszenie „lojalności" wobec Państwa Polskiego. Te dwa warunki dyplomatów z BB. mają być wycofane; dyplomacja urzędowa ustami p. Zaleskiego miała się ich zrzec w Genewie. Podstawa dla rokowań ma tedy być wygodniejsza dla Ukraińców.

Pozatem Komitet Trzech otrzymać chciał tego rodzaju zapewnienie Rządu Polskiego o planach rozwiązania zagadnienia ukraińskiego, które pozwoliłoby mu na publiczne oświadczenie, że „Rząd Polski przewiduje możliwość osiągnięcia porozumienia, likwidującego „skargi" i że Komitet wierzy, iż stanowisko Rządu Polskiego napotka na odpowiedź ze strony mniejszości, która doprowadzi do przyjaznego usunięcia trudności".

Delegacja polska, jak się rzekło, otoczyła rokowania w sprawie ukraińskiej wielką tajemniczością. Nie dowiedzieliśmy się niczego więcej po powrocie p. Zaleskiego do Warszawy. W kołach ukraińskich, gdzie panuje dość powszechne niezadowolenie z wyniku genewskich rozmów, również nic nie wiadomo o dalszych krokach Rządu. A przecież sprawa jest zbyt ważna, aby ją trzymać pod korcem. Sprawa ukraińska jest jedna z największych bolączek wewnętrznej polityki Polski. „Pacyfikacja" wysunęła ją na teren międzynarodowy. Tajna dyplomacja w tej sprawie może tylko zaszkodzić i utrudnić rozwiązanie.

J. S.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY DUŃSKICH DO POLSKI

Niebawem udaje się do Polski wycieczka dziennikarzy duńskich w liczbie około 20 osób, zaproszonych przez Związek Obrony Kresów Zachodnich. Wycieczka zwiedzi także Gdynię oraz wybrzeże polskie. Na czele wycieczki stoi p. Andreas Grau, redaktor z Szlezwigu duńskiego i znany działacz na terenie mniejszościowym duńsko-niemieckim. Resztę uczestników wycieczki stanowią przedstawiciele kilkunastu dzienników z Jutlandji, oraz kilku redaktorów z Kopenhagi. Wyjazd z Danji nastąpi w połowie czerwca, a podróż po Polsce trwać ma około 10 dni.

KONGRES SOCJALISTÓW NIEMIECKICH

Doroczny kongres socjalistów niemieckich obradował w tygodniu ubiegłym w ciągu 6 dni w Lipsku.

Porządek dzienny Kongresu odzwierciadlał obecną sytuację wewnętrzną Niemiec i najważniejsze bolączki tego kraju. A więc na pierwszy plan wysunęły się dwie sprawy: sprawa kryzysu gospodarczego i sprawa faszyzmu w postaci hitleryzmu niemieckiego. Dokoła tych dwóch spraw skupiała się głównie uwaga Kongresu.

KRYZYS GOSPODARCZY

Sprawy gospodarcze wysunięto na sam początek obrad. Referat p. t. „Kapitalistyczna anarchja gospodarcza a klasa robotnicza" wygłosił pos. **Tarnow,** przewodniczący związku drzewnego. Okazał się on pierwszorzędnym znawcą przedmiotu i wnikliwym analitykiem.

Charakteryzując kapitalizm dzisiejszy, wskazał na dwa momenty, świadczące o anarchji ustroju kapitalistycznego: olbrzymie bezrobocie i olbrzymia nadprodukcja, poczem przeszedł do oceny sytuacji w Niemczech. Stwierdził ogromne postępy gospodarstwa niemieckiego od czasu przyjęcia planu Dawesa i stabilizacji waluty. Oto kilka cyfr: ogólna suma obrotu towarowego wzrosła z 172 miljardów w r. 1925 do 217 miljardów w r. 1928 — 29. Wywóz wzrósł z 6 i pół miljardów w r. 1924 do 13 i pół miljardów w r. 1929, utrzymując się na tymże poziomie mimo kryzysu w r. 1930.

Kapitalizacja wewnętrzna w ciągu lat 5 (od 1924 do 1929) osiągnęła cyfrę 65,7 miljardów mk., z czego tylko 1,7 miljarda przypada na długi zagraniczne.

Referent wypowiedział się ostro przeciw t. zw. zorganizowanemu kapitalizmowi monopolistycznemu, jako niebezpieczniejszej formie kapitalizmu, niż kapitalizm rozdrobniony, albowiem zamiast walki poszczególnych jednostek wprowadza walkę „band", co tylko powiększa anarchję gospodarczą.

Największe zło kapitału monopolistycznego widzi referent w kierowaniu kapitału do takich gałęzi produkcji, które zapowiadają sztuczną rentowność drogą podnoszenia cen. Referent domaga się środków celem uregulowania ruchu kapitału i ostrej kontroli kartelów i monopolów.

Dalej referent wskazał na zmiany strukturalne, w kapitalizmie monopolitycznym (przejście od indywidualnych przedsiębiorców do społecznej formy przedsiębiorstw i t. d.); podkreślił znaczenie polityki płac w takim kraju jak Niemcy, gdzie 70 proc. ludności żyje z płac i pensji. Obniżenie tych płac odbija się natychmiast na całem gospodarstwie kraju, zmniejszając siłę nabywczą mas i powiększając bezrobocie.

(Od początku ofensywy na płace liczba bezrobotnych w Niemczech wzrosła o 1,5 miljona).

Następnie referent motywował żądanie 40-godzinnego tygodnia pracy, nie jako środka przejściowego, lecz jako **stałej normy,** która z biegiem czasu może się okazać za wysoka.

Zastanawiając się nad charakterem obecnego kryzysu kapitalizmu, tow. **Tarnow** ostrzegał, by nie uważać tego kryzysu zo ostateczny. Jestto tylko etap, coprawda o cechach wyjątkowo ciężkich. Rola socjalizmu powinna polegać na tem, by **zwalczając system kapitalistyczny, nie zwalczać gospodarstwa, lecz je ulepszać.** Widoki socjalizmu są dobre. Mamy już dzisiaj w ustroju kapitalistycznym nietylko zarodki ale fundamenty mocne dla socjalizmu przyszłości. Gospodarka kapitalistyczna uzależnia się coraz bardziej od państwa, wpływ społeczeństwa na gospodarkę rośnie przez to coraz więcej. W r. 1885, w roku ciężkiego kryzysu gospodarczego, państwo wypłaciło na rzecz bezrobotnych 91 miljonów mk., w r. 1931 poszło na tenże cel 3 miljardy mk.! Na ubezpieczenia społeczne wydaje obecnie Rzesza ok. **12 miljardów mk.** wobec 1,14 miljarda w r. 1913.

Kongres w myśl wywodów referenta przyjął prawie jednomyślnie rezolucję, która oprócz wspomnianych już żądań zawiera: obniżenie ceł, wzmocnienie wpływów publicznych na banki i instytucje kredytowe, rozwój gospodarstwa publicznego, planowe regulowanie zamówień przez instytucje publiczne, ściąganie kredytów zagranicznych na cele budowlane i in.

Rezolucja piętnuje politykę obniżania płac i domaga się utrzymania i rozszerzenia reform społecznych.

Ze względu na to, że gospodarstwo niemieckie jest ściśle związane z gospodarstwem światowem, które ze swej strony zależy od ogólnej sytuacji politycznej, traktatów pokojowych i t. d., rezolucja domaga się: **polityki utrwalenia pokoju, międzynarodowego rozbrojenia, skreślenia międzynarodowych długów wojennych i reparacji, usunięcia wszystkich przeszkód w międzynarodowej wymianie dóbr, zniesienia murów celnych, zawarcia długoterminowych umów handlowych, międzynarodowego uregulowania ruchu kapitałów, oraz środków przeciw ucieczkom kapitału i podatków.**

WALKA Z FASZYZMEM

O walce z faszyzmem wygłosił referat tow. **Breitscheid,** przewodniczący frakcji parlamentarnej.

Dyskusję nad tym referatem połączono z dyskusją nad referatem tow. **Sollmanna** o działalności frakcji. Oba bowiem referaty obracały się dokoła taktyki Partji od czasu ostatnich wyborów, które przyniosły tak wielkie zwycięstwo hitlerowcom.

Referenci określili jako punkt wyjścia polityki klubu parlamentarnego i całości Partji — konieczność bezwzględnej walki z hitleryzmem. Wychodząc z tego założenia, klub robił wszystko, by nie dopuścić do rządu z udziałem hitlerowców i poparł rząd **Brüninga,** jako mniejsze zło. Kiedy na porządku dziennym stanęła sprawa kredytów na pacernik, klub wstrzymał się od głosowania, ponieważ uchwalenie tych kredytów przez większość parlamentu było zapewnione bez głosów socjalistycznych, głosowanie zaś przeciw mogło wyjść jedynie na dobre hitlerowcom i ułatwić im drogę do rządu.

Jak wiadomo w klubie znalazło się 20 posłów, którzy nie wzięli udziału w głosowaniu i wyszli z sali, 9 zaś głosowało wbrew uchwale klubu — przeciw kredytom na pancernik.

W imieniu tych 9 wystąpił na Kongresie tow. **Seydewitz.** Oświadczył on, że sprawa pancernika nie była na tyle ważna dla rządu **Brüninga** by dla niej poświęcić poparcie socjalistów. Jeżeli mimo to nie ustąpił socjalistom w tej sprawie, to oznacza to, że także w innych sprawach, donioślejszych niż sprawa pancernika, nie pójdzie on na ustępstwa.

Kongres olbrzymią większością poparł stanowisko klubu. 9-ciu posłom, którzy złamali dyscyplinę klubu, Kongres wyraził naganę. Ale ponadto Kongres uchwalił, że frakcje socjalistyczne we wszystkich ciałach publicznych mają prawo nakładać na swych członków **przymus głosowania,** tych zaś, co się wyłamią z uchwały, traktować jako szkodników Partji i ewentualnie wydalić z niej.

Co się tyczy dalszej taktyki Partji i klubu w stosunku do rządu **Brüninga,** to Kongres dał klubowi wolną rękę. Ale w czasie Kongresu delegaci dowiedzieli się o treści zarządzenia wyjątkowego (t. zw. Notverordnung) prezydenta, które m. in. zawiera ograniczenie świadczeń dla bezrobotnych. Wobec tego kongres uchwalił rezolucję, w której stwierdza się, że stanowisko klubu wobec rządu **Brüninga** uzależnione będzie od tego, czy uda się obronić najżywotniejsze interesy klasy robotniczej, ograniczenie zaś świadczeń dla bezrobotnych ma być zwalczane w sposób jaknajbardziej stanowczy.

Z drugiej strony tow. **Breitscheid** w referacie swym stwierdził, że polityka zagraniczna min. **Curtiusa** przechylać się zdaje w stronę nacjonalizmu. **Breitscheid** wyraził wątpliwość, czy **Curtius** potrafi się oprzeć wpływowm prawicy.

Należy się tedy spodziewać, że socjaliści zaostrzą taktykę wobec rządu **Brüninga.** W jakim stopniu się to wyrazi i jakie z tego będą konsekwencje okażą już może najbliższe dni.

MŁODZIEŻ

Oprócz spraw powyższych, które zajęły lwią część rozpraw, Kongres poświęcił dużo uwagi sprawie młodzieży. Referat n. t. „Partja a młodzież" wygłosił przewodniczący organizacji młodzieży socjalistycznej tow. **Ollenhauer.** Stwierdził, że organizacja liczy 55 tys. członków, w związkach zawodowych i sportowych zaś jest **10-krotnie tyle.**

Między Partją a organizacją młodzieży powstały w ostatnich czasach tarcia na tle autonomji i jej zakresu w organizacjach młodzieży. Do organizacji tych (t. zw. Jungsozialisten) wkradły się elementy komunistyczne które siały nieufność do władz partyjnych i ferment. Wobec tego powstała konieczność ściślejszego powiązania organizacji młodzieży z Partją.

„Partja jest wyższa jednostką" — oświadczył Ollenhauer — której młodzież musi się podporządkować.

W tej myśli Kongres uchwalił, że każdy działacz organizacji młodzieży, liczący ponad lat 20, musi mieć obok zaufania swej organizacji zgodę organizacji partyjnej.

Poprzednią organizację „Jungsozialisten" postanowiono rozwiązać.

***

Z innych uchwał Kongresu warto zanotować rezolucję, występującą w obronie kobiet pracujących i zwracająca się przeciw tym, którzy chcą wyzyskać kryzys gospodarczy dla wyrugowania kobiet z warsztatów pracy i obniżenia im stopy życiowej.

STAN PARTJI

Ze sprawozdania Zarządu Partji Kongres dowiedział się, że stan liczebny Partji jest nad wyraz pomyślny. W ciągu roku ub. przybyło **100 tys. nowych członków,** mimo szalejącego kryzysu, mimo zwycięstwa hitlerowców.

Partja liczy obecnie z górą **miljon członków,** płacących regularnie składki. Partja ma w **1300 gminach** większość.

Socjaliści niemieccy są największą i najsilniejszą partją socjalistyczną na świecie.

O potędze Partji świadczył pochód, urządzony w dniu otwarcia Kongresu. Wzięło w nim udział do **200 tys. osób.** Takiego pochodu socjalistycznego nie widziano jeszcze nigdzie i nigdy, co jednomyślnie stwierdzili liczni delegaci zagraniczni z tow. **Vanderveldem** na czele.

W przededniu Kongresu urządziła młodzież socjalistyczna własny pochód z pochodniami przy udziale **10 tys. osób**

Wogóle młodzież socjalistyczna zaprezentowała się jaknajokazalej, imponując starszym zarówno liczbą jak i bojowością i entuzjazmem.

Na sali Kongresu na miejscu honorowem przy stole prezydjalnym usadowiono funkcjonarjuszów partyjnych, którzy r. ub. przyczynili się najwięcej do wzrostu Partji. Byli oni przedmiotem owacji ze strony delegatów.

Partja, która ma taką młodzież i takich funkcjonarjuszów, ma zapewnione zwycięstwo.

KILKA UWAG

Tak jak u nas, przed kongresem tak też w Niemczech rozległy się liczne głosy, przepowiadające rozłam w Partji. Lipsk pokazał, że nietylko niema mowy o rozłamie, lecz przeciwnie, że Partja jest tak zwarta i spoista jak nigdy przedtem, że siła Partji może stawiać czoło największym niebezpieczeństwom i najgroźniejszym wrogom.

Kongres prawie jednomyślnie i wielokrotnie podkreślał, że Partja stoi niezachwianie na gruncie **demokracji** i że z tego gruntu nie zejdzie.

Mówiono na Kongresie dość dużo o „piatiletce" sowieckiej. Większość głosów była krytyczna, a prawie wszyscy byli zdania, że eksperyment bolszewicki w żadnym razie nie może być przeniesiony na zupełnie odmienny teren niemiecki.

Opieczętowanie bibljoteki SĄDU NAJWYŻSZEGO

Na mocy decyzji władz śledczo - sądowych, opieczętowano bibljotekę **Sądu Najwyższego,** ponieważ — jak głoszą rezolucje tych władz — urzędnicy komuniści ukrywali tam bibułę agitacyjną.

GWIAŹDZISTY LOT DO BUKARESZTU

LOTNIK POLSKI OTRZYMAŁ TRZECIĄ NAGRODĘ.

Bukareszt, 6 czerwca. (PAT.). Wskutek burzy na odcinku Cluy — Bukareszt większość zawodników uczestniczących w międzynarodowym locie gwiaździstym do Bukaresztu musiała lądować w drodze.

Na 36 zapisanych do lotu przybyło do Bukaresztu tylko 10 zawodników.

Na podstawie ogólnej klasyfikacji pierwszą nagrodę w wysokości 400.000 lei otrzymał lotnik szwajcarski, Robert Fretz, drugą Rumun Olternano, **trzecią Polak, por. Skrzypiński,** czwartą Rumun Manolesco, 5, 6 i 7 — Włosi — Lombardi, Fougier i Rolbiano.

SPOTKANIE TUROWCÓW 28 CZERWCA W ŻYRARDOWIE

W dn. 28 czerwca odbędzie się w Żyrardowie spotkanie młodzieży robotniczej, organizowane przez Kom. Centralny Org. Młodz. T. U. R.

W spotkaniu udział wezmą młodzi turowcy z Okręgu Podmiejskiego, Warszawy, Kutna, Łowicza, Płocka, Lublina, Łomży, i innych miejscowości.

Spotkanie jest w zasadzie jednodniowe, ponieważ jednak 29 czerwca (poniedziałek) jest święto—więc tow.tow. chcący pozostać przez dwa dni w Żyrardowie, winni o tem zawiadomić Komitet Centralny.

Uczestnicy spotkania korzystać będą ze zniżek kolejowych.

Turowcy z woj. Warszawskiego! — czasu już niewiele. Czyńcie przygotowania i przyjeżdżajcie do Żyrardowa licznemi grupami. Niech w dn. 28-go czerwca zaroi się w Żyrardowie od niebieskich naszych koszul.

O ODEBRANIE KONCESJI MONOPOLOWYCH

Z dniem 1 lipca r. b. upływa termin cofnięcia koncesji monopolowych tytoniowych i wódczanych koncesjonarjuszom nieuprzywilejowanym i oddania ich inwalidom wojennym.

Wobec tego, że termin odebrania koncesji nieuprzywilejowanym był już kilkrakrotnie odraczany — **Związek Inwalidów wojennych** wystąpił do władz z memorjałem, w którym domaga się nieprzedłużania już terminu ważności dotychczasowych koncesji, znajdujących się w rękach osób nieuprzywilejowanych, oraz oddania ich zgodnie z brzmieniem ustawy inwalidzkiej, inwalidom wojennym.

EMIGRACJA I POWROT WYCHODŹCOW

Jak wynika z ostatnich danych, opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny, w miesiącu kwietniu b. r. wyemigrowało z Polski ogółem 23.069 osób, z czego 22.343 emigrantów wyjechało do krajów europejskich, 726 zaś tylko do krajów pozaeuropejskich.

Emigracja europejska objęła 3.164 osób wyjeżdżających do Francji, 18.980 — do Niemiec, oraz 199 osób do innych państw europejskich.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 3.345 wychodźców, z czego 2.795 osób z krajów europejskich, 550 zaś z krajów pozaeuropejskich.

Z krajów europejskich wróciło 1.844 osób z Francji, 205 z Niemiec. oraz 746 osób z innych krajów.

Z krajów pozaeuropejskich wróciło 65 osób ze Stanów Zjednoczonych, 127 osób z Kanady, 224 osoby z Argentyny, 17 osób z Palestyny, oraz 105 osób z innych krajów pozaeuropejskich.

REMUNERACJĘ W POLICJI OTRZYMALI WSZYSCY FUNKCJONARJUSZE

Naczelnik wydziału finansowo - gospodarczego Komendy Głównej policji państwowej przesłał nam list, w którym stwierdza, że **remunerację** w wysokości 10% normalnego miesięcznego uposażenia otrzymali nie tylko oficerowie P. P., ale również **posterunkowi, starsi posterunkowi, przodownicy i starsi przodownicy.**

KLASOWOŚĆ DZIECI ROBOTNICZYCH

„...przynależność klasowa proletarjackiego dziecka sprawia, że już bardzo wcześnie przenika je poczucie klasowości. I to poczucie właśnie nasuwa dziecku coraz nowe pytania: „Dlaczego chłopiec, który przy mnie siedzi w szkole, dostaje na śniadanie chleb z szynką, ja zaś suchy?" „Dlaczego nie możesz mi kupić tego misia?" „Dlaczego nigdy nie jeżdżę samochodem?" Tak i tym podobnie brzmią społecznej natury pytania dzieci. Występują pod różną formą aż do wstrząsającego pytania, które znajdujemy w jednej z nowel Emila Zoli: „Mamo, dlaczego ludzie są głodni?".

Z książki Kanitza **„Bojownicy Jutra", podstawy socjalistycznego wychowania,** Warszawa, 1931, wyd. T. U. R. Księgarnia Robotnicza, Warecka 9, cena 2 zł.

MASOWE ZATRUCIE ROBOTNIKÓW WE FRANCJI

Paryż, 9 maja. (A. T. E.). Zajęci przy budowie nowego dworca w znanej miejscowości kąpielowej **Deauville** robotnicy włoscy w liczbie 42 zachorowali z silnemi objawami zatrucia. Jeden z robotników zmarł w szpitalu, zaś dwuch innych jest w stanie beznadziejnym. Dotychczas nie wyjaśniono przyczyn tej tajemniczej choroby. Przypuszczalnie powodem zatrucia jest spożycie nieświeżych prowiantów.

NOWA KATASTROFA OKRĘTOWA



Ostatnie burze na Oceanie Atlantyckim spowodowały nową katastrofę okrętową. Zatonął mianowicie 16.000 tonnowy parowiec kanadyjski „Montclare“. Pasażerowie zostali w większości uratowani.

ZGROMADZENIA DEMOSTRACYJNE

BIAŁYSTOK.

Na zgromadzenie demonstracyjne **przeciwko obniżkom płac; za 40 godzinnym tygodniem pracy,** zorganizowane przez tutejszą okręgową **Radę Klas. Zw. Zawodowych** w niedzielę 7-go czerwca przybyło do tysiąca robotników. Obszerne podwórze domu przy ul. Sienkiewicza 36 i duży lokal Rady wychodzący na podwórze, zaledwie pomieściły uczestników zgromadzenia pomimo iż jednocześnie odbywały się pokazowe ćwiczenia lotnicze i gazowe, zorganizowane przez LOPP. Przewodniczył tow. **Wieszycki.** Przemawiali tow. tow. **Bogdan,** sekretarz związku włókniarzy, **Goldman** im. Bundu, **Lichtensztein,** sekr. związku skórzanego i **Niemyski** im. Komisji Centralnej. Rezolucję komisji przyjęto jednomyślnie. Zgromadzenie było nacechowane spokojem i powagą. Grupka komunistów i bebesowców obecnych na zgromadzenie nie kusiła się nawet o zakłócenie zgromadzenia.

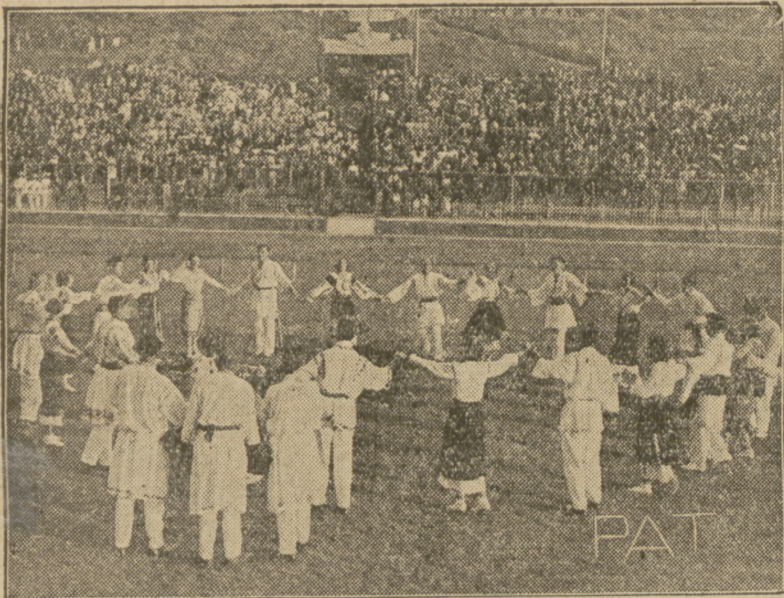
Uderzyło znaczne zmobilizowanie policji, a referent bezpieczeństwa publicznego, który usiłował „temperować' mówców, na[illegible] się na śmieszność.

TARNÓW.

W niedzielę, 31 maja, odbyło się na placu przed Domem Robotniczym masowe zgromadzenie ludowe, zwołane przez Radę klasowych związków zawodowych oraz komitety PPS i Bundu. Pomimo upału ,wiec zgromadził około 1500 uczestników.

Zagaił tow. **Karol Nowak;** po wyborze prezydjum referaty wygłosili tow. poseł **Adam Ciołkosz** i **Daw. Batist.** Jednomyślnie uchwalono rezolucję domagającą się **wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy i podwyższenia zarobków robotniczych,** ponadto uchwalono wyrazić **pełne poparcie strajkującym robotnikom cegielni Bracha;** domagać się jak najszybszego wydania orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla dozorców domowych; zaprotestować przeciw redukcjom w magistracie, powiatowym zarządzie drogowym i w dziale mechanicznym i drogowym kolei państwowych; żądać uruchomienia sądu pracy w Tarnowie; żądać istotnej pomocy dla bezrobotnych; wreszcie zaprotestowano przeciw skróceniu okresu w Funduszu Bezrobocia do 13 tygodni od 1 czerwca b. r.

SWIĘTO SPORTOWE SZKOŁ W RUMUNJI



W Bukareszcie odbyło się święto sportowe szkół średnich, połączone z zawodami sportowemi.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

NOWY FILM ABEL GANCE'A. Abel Gance (reżyser filmowy w Berlinie) otrzymał już od rządu sowieckiego zezwolenie na wykonanie zdjęć na terytorjum sowieckiem do nowego filmu p. t. „Upadek Napoleona“.

SAMOLOT KOMUNIKACYJNY W RZECE

Wschodnie Towarzystwo Lotnicze podaje, że w niedzielę samolot pocztowy, utrzymujący komunikację na linji Indochiny — Francja, napotkał przed wylądowaniem w Rangoonie orkan i spadł do rzeki Sandoway. Trzej członkowie załogi utonęli. W samolocie nie było żadnego pasażera. Pocztę zdołano uratować. Będzie ona najbliższym samolotem wysłana w dalszą drogę.

„NA ZACHODZIIE BEZ ZMIAN“

Urząd cenzury filmowej w Berlinie, rozpatrując ponownie przedłożony mu film Remarque'a p. t. „Na zachodzie bez zmian“, zezwolił na ograniczone wyświetlanie go w Niemczech. Film ten może być, w myśl tego zezwolenia, wyświetlany tylko na zamkniętych zebraniach, związku uczestników wojny i stowarzyszeń, biorących udział w ruchu pacyfistycznym lub porozumienia międzynarodowego.

SOWIECKI PODATEK NA LETNIKÓW

Prezydjum WCIK'a uchwaliło wprowadzić nowy podatek na letników. Każdy obywatel sowiecki, wyjeżdżający na letnisko, ma wpłacać do skarbu sowieckiego jednorazowo 20 rubli. Jest to nadzwyczajny podatek, gdyż poza tym podatkiem istnieją oddawna wprowadzone specjalne podatki na letniska.

WZROST PRODUKCJI SAMOCHODÓW W AMERYCE

W Stanach Zjednoczonych wyprodukowano w kwietniu r. b. 285.030 samochodów osobowych, gdy w marcu tylko 230.830, w lutym 181,740 oraz 50.020 wozów ciężarowych (45.090 w marcu i 58.160 w lutym r. b.)

ŚMIERTELNY SZAŁ

Na parowcu kanadyjskim „Empress of Canada“, który znajdował się na pełnym morzu pasażer krajowiec z Filipin w napadzie szału rzucił się z nożem na podróżnych, Szaleniec zakłuł na śmierć dwie osobby, 29 zaś poranił. Załoga unieszkodliwiła szaleńca puszczając na niego gorącą wodę z sikawek.

AMERYKANIE PRZECIWKO HANDLOWI Z SOWIETAMI

Izba Handlowa Stanu New York powzięła 207 głosami przeciwko 3 uchwałę, na mocy której postanowiono zwrócić się do czynników miarodajnych z prośbą o wydanie zakazu na przywóz towarów rosyjskich i na wywóz amerykańskich maszyn do Z. S. S. R.

PRZEMYSŁ HOTELOWY W SZWAJCARJI

Jak olbrzymią rolę odgrywa przemysł hotelowy w Szwajcarji wykazują następujące oficjalne cyfry:

W Szwajcarji egzystuje 28 tysięcy przedsiębiorstw hotelowych, zatrudniających 120 tysięcy pracowników,

Kapitał ulokowany w tych przedsiębiorstwach wynosi 1,5 miljardów franków szwajcarskich, przyczem w Szwajcarji przebywa rocznie 16 miljonów gości.

PODZIĘKOWANIE

Mecenasowi **Zygmuntowi Horbaczewskiemu,** za świetną i bezinteresowną obronę w dniu 5.6. przed Sądem Okręgowym w Grodnie, tow. **Edwarda Hryniewicza** oskarżonego z art. 263 składają najserdeczniejsze podziękowania:

Powiatowy Komitet P. P. S. w Bielsku Podl. i oskarżony.

Wiadomości z całego kraju

TRAGICZNA ŚMIERĆ BEZROBOTNEGO

Wczoraj po południu, podczas wybierania węgla z tak zw. odkrywki kopalnianej w Brzezince (Górny Śląsk), bezrobotny K. Matuszek poniósł śmierć przez uduszenie wydobywającemi się gazami węglowemi.

WYBUCH GAZÓW W KOPALNI MODRZEJÓW

Dwuch górników zwęglonych na dnie szybu

W głębi kopalni Modrzejów w Zagłębiu Dąbrowskiem nastąpił wybuch gazów.

Kiedy na kopalnię przybyło pogotowie, oczom jego przedstawił się pełen grozy widok. Na dnie jednego z szybów leżały zwłoki dwóch górników Michała Ochnickiego i Henryka Żuchowskiego, spalone niemal aż do kości. O niebywałej sile wybuchu świadczy fakt, że czaszka Żuchowicza wraz z częścią kręgosłupa została oderwana od reszty ciała.

Na miejsce eksplozji przybyła komisja sądowo - lekarska, celem zbadania wypadku.

RZĄDY KOMISARSKIE W CZĘSTOCHOWIE A OPIEKA SPOŁECZNA

50-cio groszowy „zasiłek“ dla nędzarza

Gdy samorząd autonomiczny „partyjników“ wydawał około miljona zł. z budżetu zwyczajnego (6-cio miljonowego) na opiekę społeczną, z której to sumy poważne kwoty były przeznaczane na stałe i doraźne zapomogi dla znajdujących się w nędzy (od kilku do kilkudziesięciu złotych) — **obecnie — przy rządach komisarskich — ograniczono opiekę** społeczną **do minimum, a na doraźne zasiłki ofiarowuje się już dosłownie grosze.**

Czyż trzeba wyraźniejszego przykładu, jak dokument, który nam wpadł w ręce, a w którym Wydział Opieki Społecznej **...ofiarowuje biedakowi kwit na żywność na groszy... dosłownie 50?!!**

Trzeba było się doczekać „pięciolatki sanacyjnej“, aby człowiek znajdujący się w nędzy i poszukujący pracy, otrzymał kwit na żywność na groszy polskich pięćdziesiąt!!!

POSEŁ SANACYJNY, JAKO PRACODAWCA

Donoszą nam, że w wielkiej piekarni mechanicznej „Manna“ w **Wielkich Hajdukach,** należącej do osławionego posła sanacyjnego **Grzesika,** wypowiedziano pracę wszystkim pracownikom w liczbie 90 osób.

Będą oni przyjęci do pracy z powrotem, ale z zarobkami niższemi o 35%.

ODWOŁANIE OSZCZERSTW

Opublikowanych w sanacyjnym „Kurjerze Pomorskim“

W roku 1929, w okresie wyborów do Rady Miejskiej „sanacja“ bydgoska wydawała pismo pod tytułem „Kurjer Pomorski“, zawierające stek oszczerstw i obelg!

Tuż przed wyborami umieszczono wstępny artykuł pod nagłówkiem „Pod hasłem demokracji“—Pepesowska czystość rąk w bydgoskiej Kasie Chorych“, w którym to artykule napadnięto na prezesa Kasy Chorych tow. posła **Matuszewskiego,** który figurował na czołowem miejscu z listy P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. do Rady Miejskiej. Nie zadowolniono się jego osobą, lecz wciągnięto również do oszczerczej kampanji przeciwko niemu członków jego rodziny.

Wytoczony w tej sprawie proces naczelnemu redaktorowi „Kurjera Pomorskiego“, przywódcy „sanacji“, inżynierowi i profesorowi (!) oraz radnemu miasta (BB.) **Wincentemu Podgórskiemu,** wlókł się miesiącami.

Wreszcie w Sądzie Grodzkim strona oskarżona oświadczyła, **że artykuł ukazał się w „Kurjerze Pomorskim“ bez wiedzy i woli oskarżonego inż. prof. Wincentego Podgórskiego i że zarzutów tych nie podtrzymuje.**

KONFERENCJA W SPRAWIE PŁAC ROBOTNIKÓW GARNIZONU I MAGAZYNÓW WOJSKOWYCH W WILNIE.

Dnia 2-go czerwca r. b., w Komendzie placu — **Wilno,** odbyło się posiedzenie specjalnej komisji w sprawie ustalenia **stawek płacy dla robotników zatrudnionych w garnizonie i magazynach wojskowych.** W Komisji brali udział: przedstawieciele wojskowości Inspektoratu pracy, Magistratu, oraz przedstawiciel Komisji Okręgowej Związków Zawodowych na ziemię Wileńską.

Po wyczerpującem omówieniu sprawy płac dla robotników, Komisja przyszła do wniosku, że stawki robotnicze, stosowane w instytucjach wojskowych nie przekraczają norm płac stosowanych w przemyśle prywatnym że obniżka nie może mieć zastosowania, gdyż nie przemawia za tem zapowiadana zniżka cen artykułów pierwszej potrzeby które raczej wykazują tendencję zwyżkową.

Wobec powyższego Komisja postawiła wniosek do odnośnych władz utrzymania stawek płac robotniczych na wysokości dotychczasowej.

ROWERZYSTA PRZEJECHAŁ NA ŚMIERĆ KOBIETĘ.

W dniu 8 b. m. w godzinach wieczornych, w centrum Zakopanego, na Krupówkach, wydarzył się wstrząsający wypadek uliczny.

Jadący w szybkiem tempie Krupówkami rowerzysta wpadł na przechodzącą przez jezdnię kobietę, która potrącona, uderzyła głową o bruk tracąc na miejscu przytomność. Ofiara wypadku, po przewiezieniu do szpitala, w kilka minut zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Jest nią p. Wiktorja Prądzyńska, lat 28 z Łodzi która przybyła z mężem i dziećmi na letnisko do Zakopanego.

Wypadek był tem straszniejszy, że po drugiej stronie ulicy stał mąż z dziećmi, do którego nieszczęśliwa ofiara usiłowała przebiec przez jezdnię.

SAMOBÓJSTWO KSIĘDZA.

W niedzielę, o godz. 8-ej rano odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru proboszcz parafji **Obiechów,** gminy **Słupia, ks. Henryk Bogacki.** Powód samobójstwa — nieznany.

STRASZNY WYPADEK NA WYŚCIGACH AUTOMOBILOWYCH WE LWOWIE.

W niedzielę odbył się we Lwowie międzynarodowy wyścig automobilowy.

W czasie wyścigu zdarzył się straszny wypadek.

Na jednym z zakrętów kierowca austrjacki Sachsel, jadąc pełnym gazem wpadł na latarnię, rozbijając maszynę.

Z pod rozbitej maszyny wydobyto po wielkich trudnościach pokrwawione ciało kierowcy.

Jak się okazało Sachsel uległ b. ciężkim obrażeniom cielesnym, albowiem doznał złamania czaszki i kręgosłupa. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Narodowy: RAZ, DWA, TRZY, komedja w 1 akcie Franciszka Molnara i **KOMEDJA O CZŁOWIEKU, KTÓRY REDAGOWAŁ GAZETĘ ROLNICZĄ,** w 2 aktach według Marka Twaina, napisał S. Timmory. Reżyserja A. Zelwerowicza.

Ten typ komedji, w której ktoś rozumem, sprytem, czy dzięki szczęściu przezwycięża wszystkie przeszkody, może jest zupełnie burżuazyjny, ale zdaje mi się, że będzie nieśmiertelny. Bo człowiek przynajmniej w teatrze lubi widzieć, że coś się udaje, lubi mieć w skrócie taki mikrokosmos, który zupełnie opanowuje.

W komedyjce Molnara takim bohaterem, któremu się wszystko udaje, jest bankier Norrison. Musi on w ciągu godziny przerobić nieociosanego szofera w wykwintnego i dobrze sytuowanego dżentelmena; bo chodzi o to, aby takim go pokazać miljonerom, rodzicom Alicji, z którą ów szofer wziął potajemnie ślub. Norrison, nie ruszając się od stołu, wprawia w ruch dziesiątki sprężyn równocześnie, pamiętając o wszystkiem: kupuje pupilowi ojca utytułowanego, prezesurę fabryki samochodów, sprowadza fryzjera, krawca, fotografa, zamawia dla niego bieliznę, hotel w St. Maurice w Szwajcarji, dokąd mają wyjechać państwo młodzi — a dlatego w St. Maurice, bo to jest na takiej wysokości, że tam za nimi nie pójdzie teściowa —, wypisuje go ze związku socjalno - radykalnego, a wpisuje do klubu golfowego, itd.

Niedawno, pisząc o innej sztuce Molnara, zwróciłem uwagę na to, jak ten autor z nałogów przedwojennych dostosował się do austrjackiej sytuacji powojennej i stał się również „społecznym“. Otóż w tej komedyjce mamy lekki odcień satyry: to świetne oszustwo możliwe jest tylko w zmechanizowanym świecie kapitalistycznym, który przerabia swój materjał bez względu na układ istotnych wartości. Że zresztą ten szofer wnet może będzie doskonałym hrabią i dyrektorem fabryki, to jest niewątpliwe, — nie święci te garnki robią, demokracja jest nieodłączna od kapitalizmu.

Bankiera - dyktatora grał p. Zelwerowicz wspaniale. Ta rozmyślna monotonja w dykcji, aby podkreślić mechanizm, szybkość, nieomylność — a na spodzie: humor. Wyreżyserował też sobie sztukę tak, aby do tej swojej idei dopasować resztę: pajace, które on porusza na sznurku.

W komedyjce amerykańskiej według Twaina popisywał się p. Kurnakowicz w roli bezczelnego redaktora. Ta sztuczka harmonizuje ze skeczem Molnara — zabawny i wesoły cały wieczór.

Teatr Mały: PIERWSZA PANI FRAZER, komedja w 3 aktach Johna Ervine'a. Przekład F. Sobieniowskiego, reżyserja G. Burzyńskiego.

Całkiem filisterska komedja angielska, w djalogu banalna, mimo to żywa i dość przyjemnie się słucha. Pan Frazer, bogaty jegomość, na starość się rozwiódł, ożenił z młodą lekkomyślną dziewczyną, która go zdradza, — ale drugą połową jestestwa przywiązany jest jeszcze do swej pierwszej żony, mądrej i szlachetnej doradczyni. Ta stara miłość, która nie ma już w sobie namiętności, ale też i nie rdzewieje, w końcu zwycięża.

Anglicy zawsze mieli kult dla rodziny, od 18 wieku sławna jest ich powieść rodzinna. Kto jest bogaty, tego stać na porządek i komfort, więc także w życiu osobistem, rodzinnem. Pan Frazer wraca do pierwszej żony — instynkt monogamiczny zwycięża. Rozczulający jest ten niefrasobliwy kult rodzinny w Anglji, podczas gdy w Rosji sowieckiej rodzinę się burzy, robi się z nią eksperymenty.

Nowoczesną w sztuce Ervine'a jest właściwie tylko postać syna pana Frazera, który wciąż ironizuje ojca i dokucza mu; oraz druga pani Frazerowa, cynicznie przyznająca się, że jedynym jej ideałem jest używać życia.

Rolę tytułową gra pani Przybyłko-Potocka. Zawsze warto słuchać i widzieć jej indywidualność: ten spokój, tę mądrość, tę cichą wyższość nad otoczeniem i tłumione uczucie. Zresztą rola wdzięczna, zwycięska, podobna do tej, w której niedawno ją podziwialiśmy.

Trudniejsze zadanie miał p. Stanisławski, przyzwyczajony w ostatnich latach do grywania ról rezonerów i wesołych bonvivantów. Tymczasem p. Frazer jest — że tak powiem — nie rolą, lecz charakterem: egoizm, pospolitość, coś niesympatycznego — w kontraście do pani Frazer. P. Stanisławski nie skorzystał ze sposobności do gry obfitszej, pomagała mu rutyna — co zresztą wystarczało. W roli drugiej pani Frazer wystąpiła pani Zimińska. Ma ona bardzo dobrą dykcję, — a to już dużo znaczy w naszych stosunkach, gdzie co druga artystka ma „feler“ w głosie. Scena między pierwszą panią Frazer, a drugą, w której pierwsza zwycięża, wypadła znakomicie.

Karol Irzykowski.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ŚRODA, 19 b. m.

WOLA. O godz. 7, posiedzenie Komitetu.

JEROZOLIMA. O godz. 6, posiedzenie Komitetu.

GROCHÓW. O godz. 7, posiedzenie Komitetu.

POWIŚLE. O godz. 7 wiecz., przy ul. Czerwonego Krzyża, posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

CZWARTEK, 11 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE — godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.

PRAGA — godz. 6 po poł. posiedzenie Komitetu.

ORGANIZACJA TRAMWAJOWA PPS — o godz. 6,30 wiecz. zebranie członków Koła w lokalu Leszno 53.

RUCH ZAWODOWY

Związek Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział Warszawa II — ul. Warecka 7. W niedzielę, dnia 14 czerwca r. b. o godz. 10 r. i w II terminie o godzinie 11 r., oraz w poniedziałek dnia 15 czerwca r. b. o godz. 6-ej i w II-im terminie o godz. 7 wiecz. w siedzibie Związku, Warecka 7, odbędzie się walne zebranie członków Związku Oddziału II.

Na porządku obrad: 1) Sprawozdanie ustępującego Zarządu za r. 1930 — 31, a) z działalności, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej; 2) Wybór władz Związku: a) Zarządu, b) Kom. rewizyjnej, c) Sądu polubownego. 3) Sprawy organizacyjne i wolne wnioski.

Zarz. Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce, Oddział Warszawa II (miejscy).

RUCH KOBIECY

W środę dnia 10 czerwca zebranie *Koła Kobiet Mokotów* o godz. 7-ej wiecz. z referatem.

Ruch akademicki

PRZEDSTAWIENIE „GOŁĘBIEGO SERCA". Sekcja Towarzystwa Z. N. M. S. zakupiła na czwartek dnia 18 b. m. w teatrze „Ateneum" przedstawienie sztuki Galsworthy'ego p. t.: „Gołębie serce". Bilety po cenach ulgowych do nabycia w Sekretarjacie Z. N. M. S., ul. Długa 19 (wtorki i czwartki, godz. 18 — 20).

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę dnia 10 b. m. o godz. 7 wiecz. Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodz. TUR. Na porządku dziennym sprawy bieżące oraz dyskusja n. t. „Program P. P. S." Obecność delegatów Kół — obowiązkowa.

ŻYRARDÓW. W środę, 10 b. m. o godz. 19 zebranie komitetu spotkania z udziałem przedstawiciela Kom. Central.

Dźwiękowy-Kinoteatr **MIEJSKI**
Długa 25 Hipoteczna 8
JOHN BARRYMORE, MARION NIXON
w najpotężniejszej epopei miłosnej
„GENERAŁ CRACK"
wł. MUZAFILM. NADPROGRAMY.
Ceny miejsc od **50** gr.
UWAGA: W następnym programie wyświetlamy: **„MONTE CARLO".**

KOMISJA ZWIĄZKOWA KULTURALNO - ARTYSTYCZNA

Bracka 17 m. 3, I piętro front tel. 528-17 Czynna codzień od godz. 2 do 6 wiecz. **Plan wycieczek na m. Czerwiec - Lipiec**

10.VI. Środa **Mechaniczna Piekarnia Miejska.** Ilość osób ograniczona, Godz. 8 wiecz. Bilety po 75 gr.

Niedziela 14.VI **Bielany,** godz. 11 rano. Bilety po zł. 1,00.

Środa 17.VI. **Obserwatorjum Astronomiczne,** pokaz niebs. W razie niepogody odczyt z przezroczami. Godz. 9 wiecz. Bilety po 80 gr.

Niedziela 21.VI. **Czersk - Góra - Kalwarja.** Statkiem i kolejką.

Środa 24.VI. **Studjo i amplifikatornia Polskiego Radja.** Godz. 8.30 w. Ilość osób ograniczona.

Niedziela — poniedziałek 28 i 29.VI **Puszcza Kampinoska, Leoncin, Górki, Zamczyska, Kampinos, Szymanów,** Statkiem i koleją.

Niedziela 5.VII. **Anin. Dom Wychowawczy i kolonje letnie dla dzieci R. T. P. D.** Środa 8.VII. **Stare Miasto.**

Informacje i zapisy: K. Z. K. A. Bracka 17 tel. 528-17 oraz w Komisji Kult. - Artyst, Czerwonego Krzyża 20, tel. 332-88 i 756 18.

KRONIKA STOŁECZNA

MAGISTRAT BUDUJE

Magistrat przystępuje do budowy hali spożywczej przy ul. Wolskiej — Leszno, kosztem 7.192.931 zł, oraz do wykończenia nowych gmachów szkół miejskich o łącznej kubaturze 203 tys. metrów sześc. kosztem 8.872 tys. zł.

Hale miejskie przy ul. Koszykowej i Mirowskiej oraz Kazimierza Wielkiego zostaną odremontowane kosztem 119 tys. zł.

POŻYCZKA DLA TRAMWAJÓW

Postanowiono zaciągnąć 3 miljonową pożyczkę na potrzeby inwestycyjne tramwajów miejskich.

WYSTAWY

Wielka Wystawa Wiosenna Zachęty będzie otwarta tylko do czwartku 11 czerwca do godz. 3 popoł.

W sobotę dn. 13 czerwca o godz. 12-ej w południe nastąpi otwarcie wystawy Wojciecha Gersona i jego uczniów, urządzonej z okazji setnej rocznicy jego urodzin.

W sobotę dnia 13 b. m. o godz. 12 w południe otwarta zostanie w Kamienicy Baryczków wystawa sztychów angielskich, francuskich, niderlandzkich, niemieckich i włoskich z w. XV i XIX ze zbiorów Bibljoteki Polskiej w Paryżu.

OBNIŻENIE OPŁAT TELEFONICZNYCH

Zniesione zostały opłaty dodatkowe, pobierane przez Zarząd P. A. S. T. za odległość użytkowanych aparatów.

KONGRES KOLEJARZY ABSTYNENTÓW odbędzie się w Warszawie w dn. 18 — 20 czerwca przy udziale 16 państw europejskich.

PRZECIW REKLAMOM W TEATRACH

Rada artystyczna odrzuciła wniosek w sprawie urządzenia reklam neonowych na fasadzie Teatru Wielkiego i przed Teatrem Narodowym. Rada Artystyczna uznała, że wspaniała fasada Teatru Wielkiego nie nadaje się do urządzeń reklamowych, które niewątpliwie zasłoniłyby szczegóły architektoniczne pięknego arcydzieła Carazzi'ego.

WYSTAWA BUDOWLANA

Czynione są przygotowania związane z rozpoczęciem prac nad organizacją wystawy budowlanej, która odbędzie się w roku 1935.

POŻYCZKA NA BUDOWĘ RZEŹNI

Zostanie sfinalizowana dopiero na jesieni, ponieważ zaszły pewne komplikacje, niepozwalające na zakończenie rokowań.

BEZROBOTNI WOLĄ ŚMIERĆ NIŻ NĘDZNE ŻYCIE

Na podwórzu P. U. P. P. przy ul. Ciepłej 21 chodził w grupie bezrobotnych jakiś nędznie ubrany mężczyzna. Po pewnym czasie nieznajomy wszedł do sąsiedniego domu Nr. 19, gdzie na frontowej klatce schodowej otruł się esencją octową. Lekarz Pogotowia po przepłukaniu żołądka palonią magnezją, przewiózł nieprzytomnego desperata do szpitala Wolskiego. Przyczyna targnięcia się na życie — brak pracy.

— Przed domem Żelazna 67 otruła się kwasem octowym 35-letnia Marja Balińska (Wołomin) bezrobotna. Lekarz Pogotowia po zastosowaniu odpowiednich zabiegów przewiózł desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Z Wybrzeża Kościuszkowskiego, wprost ul. Karowej wskoczyła do Wisły jakaś młoda dziewczyna, którą wyratował przod. pol. państw. Po kilkudniowym milczeniu uratowana podała się za 18-letnią Anzelmę-Felicję Łaptównę, bez pracy, zamieszkała przy małce bieliźniarce (Sienna 69). Powodem targnięcia się na życie — był brak pracy.

WCZORAJSZE WYPADKI

ZASTRZELENIE ZŁODZIEJA

Na drodze polnej w kolonji Paczki Duże (gm. Biała) nieznany sprawca wystrzałem z rewolweru zabił złodzieja zawodowego z tejże kolonji, Aleksandra Kwaśniewskiego.

UKAMIENOWANIE

18-letni Juljan Kukol — we wsi Czerniaki (gm. różankowska, pow. szczuczyński) w czasie wspólnej bójki uderzył kamieniem w głowę 57-letnią Annę Kukolową, powodując pęknięcie czaszki. Po przewiezieniu do szpitala K. zmarła.

SKUTKI PIJAŃSTWA

Przed domem Sienna 8 znaleziono na chodniku pijanego aż do utraty przytomności 34-letniego Michała Brzozowskiego. Lekarz Pogotowia po zastosowaniu środków trzeźwiących — przewiózł ofiarę nałogu do domu.

PRZY PRACY

Przy ul. Karolkowej 64 Zenon Matełski, l. 16 (Siedzibna 12) uczeń ślusarski, w czasie pracy doznał poszarpania 2 palca prawej ręki.

Przy ul. Towarowej 66, Jan Wierzbicki, lat 20 (Ogrodowa 60) robotnik, w czasie pracy uległ zmiażdżeniu lewej dłoni. W obu wypadkach poszwankowanym udzielił pomocy lekarz Pogotowia, poczem Wierzbickiego skierowano do szpitala św. Ducha.

ZE SPORTU

ZMIANA W PROGRAMIE MISTRZOSTW LEKKO-ATLETYCZNYCH W. R. S. K. O.

W programie mistrzostw lekko-atletycznych W.R.S.K.O. które, jak wiadomo, mają się odbyć w najbliższą sobotę i niedzielę, zaszła małe zmiany w konkurencjach kobiecych. Mianowicie w sobotę o godz. 16 odbędzie się 100 mtr. dla kobiet, którego program nie przewidywał oraz w niedzielę zamiast biegu na 500 mtr. odbędzie się bieg na 200 mtr. Reszta programu pozostaje bez zmiany.

ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH KLUBÓW ROBOTNICZYCH.

W poniedziałek, dn. 15 b. m. o godz. 19.30 w lokalu W.R.S.K.O., ul. Flory 1, odbędzie się zebranie Przewodniczących Klubów Robotniczych.

Na porządku dziennym sprawa konferencji okręgowej, mającej się odbyć w dniu 19 b. m. Jednocześnie należy zaznaczyć, iż wszystkie kluby winny do dnia 15 b. m. przysłać wykaz członków za miesiące kwiecień i maj.

MISTRZOSTWA STOLICY W GRACH.

W ostatnich rozgrywkach gier o mistrzostwa stolicy w koszykówce kobiecej Polonia pokonała AZS 10:6, Skra wygrała z PIWF 6:1, a Legja pokonała Warszawiankę 36:6. W koszykówce męskiej Polonia bije Przyszłość 62:19, YMCA — Skra 34:7, Strzelec — Legja 26:13, Legja — Makabi 30:0 walkower.

SPORT LEKKOATLETYCZNY.

Trójmecz bałtycki rozegrany zostanie 27 i 28 b. m. w Wilnie.

W kobiecych zawodach w Łodzi wyniki były następujące: 800 m. Błażewska 2:43.2, wzwyż: Solska 140, kula: Weisówna 10.15, oszczep: Smętkówna 30.60, w dal z miejsca: Kwaśniewska 2.22.

Drużynowe mistrzostwo Poznania wygrała Warta bijąc Sokoła 247.185. Najlepsze wyniki: 400 mtr. Biniakowski 11.2 i 50.8, kula i dysk — Heljasz 12.72 i 42.53, oszczep — Świetlik 51.29. 4x100 mtr. Warta 45.8, 5 klm. — Janowski 16:12, sztafeta olimpijska — Warta 3:35, tyczka — Zakrzewski 3.20, płotki — Sobkiewicz 18, w dal — Górawski 651, w wyż — Kruszczyński 170.

ZE ŚWIATA KOLARSKIEGO

Wyścig kolarski dookoła Poznańskiego wojewódstwa wygrał Michalak (Legja) 233 klm. 6:26:36 przed Langem, Klujem, Heinrichem i Peckim.

Wyścig Tarnów — Krynica (120 klm.) wygrał Jakubiec 4:57:13 przed Więckiem.

W Łodzi bieg 100 klm. wygrał Hochschneider 3:26:47.

Bieg Amatarskiego K. S. 100 klm. wygrał Piotrowski 3:09:36 przed Wasilewskim i Konopczyńskim — wszyscy WAC.

Z RINGÓW BOKSERSKICH.

W Wilnie mecz bokserski Wilno — Ryga dał sukces Idrużynie Wilna w stosunku 10:6.

Bokserzy łódzcy przegrali w Ornie z repr. Moraw 7:9, a w Ołomuńcu zremisowali z tamtejszą reprezentacją 8:8.

Drużynowe mistrzostwo Śląska zdobył BKS bijąc AKB 11:5.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA
Warszawa, ul. Warecka 9
tel. 229.70. P. K. O. 1228
poleca nowości:

HANEMAN J. Zagadnienia socjalizmu i wojny „polityki gospodarczej	—.50
KANITZ F. Bojownicy jutra. Podstawy socjalistycznego wychowania	2.—
KWARTALNIK SOCJALISTYCZNY. Rok I. Nr. 1. Kwiecień, Maj, Czerwiec 1931 r.	2.—
LOOS J. DR. Wojna przyczłoś-	

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o g. 8 „Aida"

Narodowy

o g. 8 „Raz, dwa, trzy" i „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą"

Nowy

o g. 8 „Pod falami"

Letni

o g. 8 „Dzieje salonu"

TEATR „ATENEUM". Czerwonego Krzyża 20. Dziś „Gołębie serce" Galsworthy'ego w wykonaniu całego zespołu ze Stefanem Jaraczem na czele.

TEATR WIELKI daje dziś wieczór popularne arcydzieło Verdiego „Aida" z panią Platówną w partji tytułowej. W czwartek lubiana opera Gounoda „Faust" z „Nocą Walpurgji". W roli tytułowej p. Bregy.

TEATR NARODOWY. Przez cały tydzień bieżący grane będą pełne humoru komedje Fr. Molnara p. . „Raz, dwa, trzy" i Marka Twaina: „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą".

TEATR NOWY: Codziennie sztuka J. A. Hertza p. t. „Pod falami".

TEATR LETNI. Dziś i dni następnych satyra Kazimierza Wroczyńskiego p. t. „Dzieje salonu".

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie największy sukces bieżącego sezonu, komedja muzyczna Sachy Guitry p. t. „Marjeta", w której tryumfuje jako aktorka i piośniarka świetna Marja Modzelewska na czele doskonałego zespołu.

TEATR MAŁY gra codziennie interesującą i dowcipną komedję angielską p. t. „Pierwsza pani Frazer", w której Marja Przybyłko - Potocka tworzy niezapomnianą kreację.

TEATR „NOWOŚCI", Bielańska 5. Dziś i codziennie operetka p. t. „Wiktorja i jej huzar".

TEATR „QUI PRO QUO". „Panie ministrze!" aktualna rewja pełna humoru i satyry. Udział całego zespołu z Jarossym, Dymszami, Górską, Terne, Ławińskim i Tomem na czele.

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie największa sensacja sezonu nowa rewja w 32 obrazach p. t. „Miljon złotych".

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Przebojowa rewja „Kocha? Lubi? Szanuje", możność wejścia na salę po każdym numerze programu oraz wyjątkowo niskie ceny biletów (od jednego złotego), przyczyniły się wydatnie do powodzenia tego teatru.

TEATR REWJI „NOWY ANANAS", Marszałkowska 114. Codziennie rewja „Kobieta, wino, śpiew".

TEATR MIGNON. Rewja p. t. „Tylko u nas najlepiej" z udziałem braci Mars, Borskiego.

FESTIVAL NA POWODZIAN. W sali Konserwatorjum, w czwartek dn. 11 czerwca, o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się Festival wokalny na rzecz powodzian wileńskich, nowogródzkich i białostockich.

POPIS KURSÓW WOKALNO - DRAMATYCZNYCH. W niedzielę, dnia 14 czerwca o godz. 12 w poł. na scenie teatru „Morskie Oko" odbędzie się popis Kursów Wokalno - Dramatycznych p. Hryniewieckiej.

W programie: fragmenty ze sztuk współczesnych i repertuaru klasycznego, oraz deklamacja i śpiew.

Bilety wydaje Kancelarja Kursów, Jerozolimska 9.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

W ŚRODĘ.

11,40 — 11,55 Przegląd prasy. 11.58 — 12,05 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej. 12,05 — 12,10 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10 — 13,20 Komunikat P. I. M.-a. 14.50 — 15,10 Komunikat gospodarczy. 15.25 — 15,45 „Wśród książek" — wygł. prof. H. Mościcki. 15,45 — 16,00 Komunikat harcerski. 16,00 — 16,30 Program dla dzieci. 16,30 — 16,45 płyty. 16,45 — 16,50 Komunikat Centr. Biura Hydr. 16,50 — 17.10 „Las, jako źródło piękna" — wygł. prof. St. Sokołowski. 17,15 — 17,35 płyty. 17,35 — 18,00 „Klechdy dawnej Rusi" — wygł. p. T. Łopalewski. 17,15 — 19.00 Koncert Orkiestry P. P. 19,00 — 19,20 Rozmaitości. 19,20 — 19,40 płyty. 19,40 — 19,55 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,55 — 20,00 komunikat P. I. M.-a. 20,15 — 20,30 Odczyt muzyczny p. t. „Chopin na Majorce" — wygł. dyr. Hulewicz. 20,30 — 22,00 Koncert z Krakowa. 22,00 — 22,15 P. Jan Parandowski wygł. feljeton p. t. „Autor Robinsona". 22,20 — 22,30 Komunikaty. 22,30 — 24.00 Muzyka lekka i taneczna.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

KOMPETENTNY LEKARZ KASY CHORYCH

Dnia 8 maja b. r. wezwałem lekarza Kasy Chorych do gorączkującej 4-letniej córeczki. W czasie mojej nieobecności przybył lekarz, dr. Paprocki (ul. 11 listopada), orzekł, że dziecko jest zupełnie zdrowe i pozwolił sobie na podniesienie głosu na moją żonę, czyniąc zarzut, iż wzywa się niepotrzebnie lekarza.

W dwie godziny później przybył do córki lekarz XXIV okręgu Kom. Rządu i, stwierdziwszy u dziecka szkarlatynę, polecił przewieźć je natychmiast do szpitala.

W niedługi czas potem otrzymałem z Kasy Chorych nakaz karny wpłacenia kwoty 20 zł. za wezwanie lekarza K. Ch. Gdy z tą sprawą udałem się do Kasy Chorych, polecono mi wystosować podanie o darowanie kary.

Panie Redaktorze! Kto tutaj powinien pisać „podanie"? Czy lekarz Kasy Chorych był kompetentny? Czy nie należałoby go pociągnąć do karnej odpowiedzialności sądowej?

W. Lenczewski.



POKOST
gwarantowanie czysty, wyrobu własnej fabryki poleca
W. KARPIŃSKI i W. LEPPERT
Warszawa, Jerozolimska 30

UCHWAŁY ZEBRANIA WIERZYCIELI „PEPEGE"

W niedzielę odbyło się zebranie wierzycieli „Pepege". Po całodziennych obradach powzięto uchwałę, którą podpisali wszyscy wierzyciele.

Uchwała ta zawiera następujące postanowienia:

Nie należy dopuścić do nadzoru, ani do upadłości. Pretensje mają być zaspokojone w 50 proc. akcjami przedsiębiorstwa, a w 50 proc. gotówką, płatną w czterech ratach do r. 1936. Pięciomiljonowy kapitał rezerwowy ma być skreślony.

Z 15-miljonowego kapitału akcyjnego oddadzą akcjonarjusze 12 miljonów wierzycielom. Umowa ta traci swą moc, jeżeli w ciągu 8 tygodni zarząd nie uruchomi przedsiębiorstwa.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 8.95.

Dewizy: Gdańsk 173,35, Holandja 358.68, Londyn 43,37¼, Nowy Jork 8.911, Nowy Jork (kabel) 8,915, Praga 26,41, Szwajcarja 172,97, Włochy 46,67 i pół, Wiedeń 125,30.

Obroty większe, tendencja przeważnie mocniejsza. Wyższy urzędowy kurs dolara. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,95 i pół — 8,95¾. Rubel złoty 4,75 i pół. Gram czystego złota 5.9244.

STAN POGODY

ZACHMURZENIE I PRZELOTNE DESZCZE

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 9 b. m.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Zachmurzenie przeważnie duże z przelotnemi deszczami. W ciągu dnia rozpogodzenia. Chłodno. Umiarkowane wiatry północno - zachodnie.

ODCISKI
radykalnie leczy plaster
SALVATOR
Znak ochr. Sfinks
wyrobu Apteki W. Borowskiego
w Warszawie, Al. Jerozolimskie 59
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych

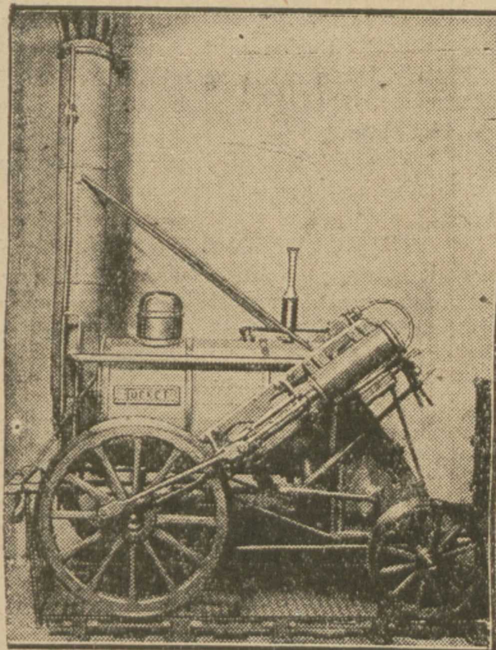
TUSZYŃSKI przerywając chwilowo szkolenie, rekomenduje swoim klijentell Kursy Samochodowo-motocyklowe **LENARTOWICZA** Chłodna 56 i Chmielna 7, tel. 271-61.

Place od 5 groszy pod Warszawą na spłaty dwuletnie. Hoża 1—2, telefon 8-52-93. 650

ROBOTNICY! czytajcie swoje pismo codzienne

Rzeczy ciekawe i aktualne

150 LAT TEMU URODZIŁ SIĘ TWÓRCA KOLEI ŻELAZNEJ JERZY STEPHENSON





Dnia 8 czerwca 1781 roku a więc 150 lat temu urodził się w miejscowości **Wylam** w Anglji, **Jerzy Stephenson,** słynny twórca kolei żelaznej.

Jerzy Stephenson pochodził z biednej rodziny chłopsk'ej. Początkowo pracował jako chłopiec w kopalni, gdz'e spełniał najniższe posługi. Stephenson był w całem znaczeniu tego słowa samoukiem. Nigdy nie ukończy' żadnego wyższego zakładu naukowego, ale mając bardzo bystry umysł zapoznał się szybko z ówczesną techniką i dzięki swej wytrwałości powoli wybił się na kierującego inżyniera.

W 1825 roku Stephenson opracował plany budowy pierwszej kolei żelaznej. W swoim czasie — z okazji 100-lecia kolei — pisaliśmy obszernie jakie przeszkody musiał wynalazca zwalczyć, aby uzyskać zgodę parlamentu, wreszcie parlament dał się przekonać i uchwalił odpowiednią ustawę.

Pierwszy pociąg kolejowy nazwany przez Stephensona — **„Rakietą",** odbył pierwszą swoją podróż pomiędzy miastami **Liverpool i Manchester** w Anglji. Odległość to niewielka bo wynosi 41 kilometrów, ale naówczas szczęśliwe przejechanie jej było rzeczą wszechświatowej doniosłości. W podróży tej, która wydawała się naogół ryzykowniejszą aniżeli w czasach naszych przelot samolotem, wzięło udział za biletami 450 śmiałków — przynajmniej tylu wsiadło na początku, bo u celu było ich już około 600! Kontrola nie była oczywista tak ścisła, jak dzisiaj i z tego skorzystało około 150 ludzi aby się przejechać darmo. Lokomotywa jak i wagony dla poróżnych nie były ani w przybliżeniu tak wielkie i wygodne jak dzisiaj. Mimo to ów dzień był dniem wielkiego znaczenia, a w kronice światowej pozostanie na wieki zapisany, jako że od niego rozpoczął się nowy okres postępu w dziejach ludzkości.

Otwarcie regularnego ruchu kolejowego nastąpiło 15 września 1830 r. przy tak wielkim udziale tłumów, iż musiano wezwać wojsko dla utrzymania porządku. Przed wjazdem pociągu do tunelu odczepiono od pociągu parowóz, który sam przejechał przez tunel, ażeby dym w tunelu „nie zaszkodził" pasażerom, a następnie dopiero pociąg przesunięto przez tunel za pomocą lin stalowych.

Ceremonji otwarcia dokonał przybyły specjalnie z Londynu książę **Wellington** wobec tłumów publiczności, zebranych dokoła stacji w Liverpoolu, Manczesteru i wzdłuż toru kolejowego.

Wsiadszy w Liverpoolu do specjalnego pociągu, złożonego z trzech wagonów przypominających karetki pocztowe książę pojechał w licznem towarzystwie do Manczesteru z szaloną na owe czasy szybkością 24 mil ang. (38 i pół kilometra) na godzinę.

Lokomotywa Stephensona w tym dniu uciągnęła ciężar 340-tu centnarów na odległość 110 kilometrów i do tego potrzebowała aż 5 godzin czasu i 1085 funtów węgla, a nazajutrz zawiozła 30 osób na odległość 40 kilometrów. Największa jej szybkość dochodziła do 40 kilometrów na godzinę.

Stephenson, który zmarł w roku 1848, nie mógł się z pewnością, mimo najśmielszych przypuszczeń domyślić, jakie rozmiary kolejnictwo dzięki jego pomysłowości z biegiem czasu przyjmie i że nazwisko jego będzie kiedyś znane w najdalszych zakątkach kuli ziemskiej.

***

Na naszej ilustracji widzimy z prawej strony Jerzego **Stephensona,** twórcę kolei żelaznej, a z lewej **„Rakietę"** pierwszą, zbudowaną przez Stephensona w 1829 roku lokomotywę.

30 WOJEN PO WOJNIE ŚWIATOWEJ

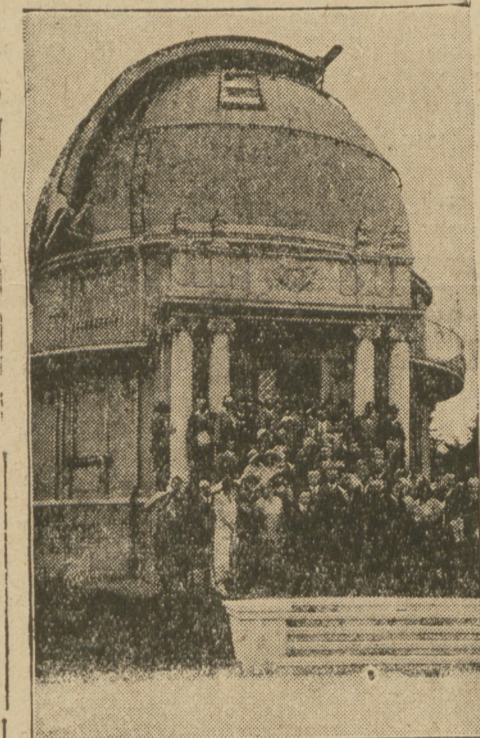
Zaledwie dwanaście lat minęło od czasu zakończenia wojny światowej, a jednak ludzkość nie zaznała jeszcze pokoju. W ciągu tego krótkiego czasu byliśmy już świadkami 30 nowych wojen, względnie rewolucji i przewrotów.

Zestawienie tych wojen, zaburzeń i przewrotów według pisma „Der Oesterreicher" jest następujące:

Sześć wypraw przeciwko Sowietom w latach 1919—1920, prowadzonych przez Denikina, Wrangla, Judenicza, Awałowa - Bermondta, Kołczaka i Siemionowa; **wojna polsko-ukraińska** w r. 1919; **wojna Anglji z Afganistanem** w r. 1919; **wojna Turcji z Ormianami** w r. 1919; **Grecji z Turcją** 1919—1920; **Rosji z Polską** 1920; **Polski z Litwą** 1920; **wojna Bałtycka** 1919—1920; **walka powstańców polskich z Niemcami** o oswobodzenie Górnego Śląska 1921; **walka d'Annunzia o Fiume** 1920; **walki Francji z ludnością Cylicji** 1921; **walki w Niemczech,** w zagłębiu Ruhry i separatyzmem nadreńskim; oprócz tego inne walki rewolucyjne w Niemczech. **Pięć wojen marszałków i generałów chińskich** 1922 — 1929, nie licząc mniejszych rewolucji i walk w tym kraju; **walka Turków z Kurdami** 1925; **wojna Abd-el-Krima z Hiszpanją** 1925—26; **walki Francji z Druzami** i z Damaszkiem 1926; **walki Ibn Saudh z Husseinem** 1925; **okupacja Nicaragui** przez Stany Zjednoczone 1927; **koflikt Boliwji z Paragwajem** 1929; **konflikt Chin z Rosją** z powodu północnej Mandżurji 1929; **walki rewolucyjne w Peru, Chili i Brazylji** 1930.

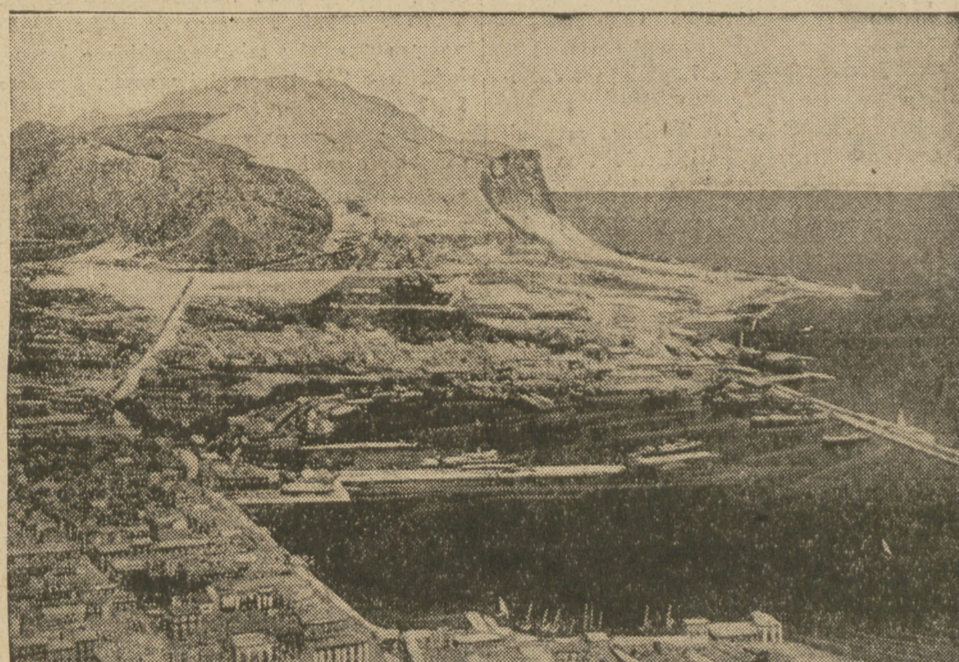
Statystyka ta — jak widzimy — nie uwzględnia przewrotów w 1931 r.

OBRAZKI ZE SWIATA



OBSERWATORJUM ASTRRONOMICZNE W BUDAPESZCIE.

NAJPIĘKNIEJSZE OBRAZKI ZE ŚWIATA



Port Palermo, najwększe miasto Sycylji należy do najpiękniejszych zakątków na kuli ziemskiej. Zdjęcie dokonane podczas burzy.

NA TEN PAŁAC ZWRÓCONE SĄ OCZY ŚWIATA



Pałac w Che.uers gdzie odbyła się w niedzielę słynna konferencja pomiędzy rządem angielskim reprezentowanym przez MacDonanlda i Hendersona, a Brüningiem i Curtiusem. O konferencji tej pisaliśmy obszernie w niedzelę.

4 MILJONY GWIAZD WIDZIMY NA NIEBIE

Wszystkie większe obserwatorja całego świata zjednoczyły się dla opracowania wspólnemi siłami dokładnego katalogu gwiazd przy pomocy zdjęć fotograficznych. Według ustalonego programu trzeba będzie sporządzić dwie serje fotografij nieba po 22.000 klisz, nie wyłączając nawet bardzo słabych gwiazd. Klisze będą zawierać około 30 miljonów okazów różnych gwiazd, na podstawie zaś tego materjału obserwacyjnego sporządzony zostanie katalog 3 do 4 miljonów gwiazd, znanych i dających się dokładnie opisać. Należy zaznaczyć, iż do badań astronomicznych wprowadzono metody fotografji dosyć niedawno, wszystkie dotychczasowe katalogi i atlasy gwiazd sporządzono na podstawie bezpośrednich obserwacji nieba za pomocą lunet. W ten sposób powstał także najstarszy katalog gwiazd Ptolemeusza, obejmujący zaledwie 1025 gwiazd.

ROMAN GUL. 106)

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego
Halina Pilichowska.

— Towarzysze, — szybko, cicho szepnął Sawinkow — dziś jeden z nas może uciec. Trzeba zadecydować kto.

Nastąpiła krótka cisza.

— Kto ma uciec? — rzekł gburowato Nazarow — ty, niema o czem mówić.

— Bez waszej zgody nie mogę.

— Ty — powiedział Dwojnikow.

Makarow rzekł cicho:

— Przecież ja was nie znam.

Nazarow nachylił się do Makarowa, szepnął coś do ucha.

— —Doprawdy? — radośnie zapytał Makarow i Sawinkow zrozumiał że Nazarow szepnął o BO.

— Oczywista, oczywista — wy. — W oczach Makarowa błysnął dziecinny zachwyt.

„Nadaje się do teroru" — pomyślał Sawinkow.

— Cóż, towarzysze, to wasza decyzja?

— Tak — rzekli wszyscy trzej.

Chwilę milczeli.

— A jak uciekniesz? — rzekł cicho Dwojnikow. — Co tu szyldwachów! Jak przejdziecie? Zabiją.

— A jak powieszą? — rzekł basem Nazarow. — Wszystko jedno, od kuli lepiej, uciekaj tylko — roześmiał się gęstemi, żółtemi zębami. — Jeśli uciekniesz, pokłoń się towarzyszom.

— Przed ustępem rozległy się kroki. Weszli do wychodków.

— Dość tego bajdurzenia! — krzyknął czerwony przekupiony żandarm. Sawinkow wyszedł z wychodka zapinając dla formy spodnie. I poszedł z żołnierzem do celi.

11.

Ale wieczór nie chciał nadejść. Czas płynął nużąco powoli. Sawinkow leżał na pryczy z wyrachowania. Gromadził siły. Zjadł cały, wydany na tydzień chleb. Chwilami wydawało się że serce nie wytrzyma — pęknie.

Gdy tylko słońce zniknęło za morzem, w celi zapanowały ciemności. W korytarzu zapalono lampy. Sawinkow słyszał krzyki — „komendant warty! komendant warty!" — krzyczał najpewniej dyżurny oficer porucznik Korotkow. Potem ktoś krzyknął: „Dyżurny, Posterunek koło kasy!" Potem szły nogi uderzały kolby. szczękały karaminy.

Gdy uchylano „judasza", widział Sawinkow krążek żółtego światła. Wieczór nadszedł już. Sawinkow gotów był każdej chwili. O. zaraz, to te kroki zatrzymują się przed drzwiami. O, zaraz wejdzie Sulatycki, przejdą korytarz. Jak? Sawinkow nie wyobrażał sobie. napewno nie w kitlu więziennym. Trzeba będzie przebrać się. A może ten sam szyldwach, który spokojnie ziewa, przechadzając się koło zewnętrznego muru, wpakuje w plecy Sawinkowa, kulę i Sawinkow machnie kozła na trawie tak samo, jak Tatarow na podłodze swego domu.

Oczekiwanie męczyło. Sawinkow czuł, że serce bije nierówno, jakgdyby po lewej stronie klatki piersiowej trzepotało skrzydło drżącego z zimna ptaka. Kuranty zagrały powoli, podkreślając wyraźnie każde uderzenie: — 11 w nocy.

„Nonsens. Nie udało się", — skonstatował Sawinkow po godzinie, wstając z pryczy. Na czekaniu upłynęła jeszcze jedna godzina. W ciągu tej godziny kuranty grały cztery razy: — Kwadrans, pół, trzy kwadranse i wreszcie ciężko i donośnie: — pierwsza!

„Skończone. O trzeciej jasno już. Pozostaje półtorej godziny ciemności. Jeśli nie przyjdzie w ciągu pół godziny, trzeba położyć się". Sawinkow wstał z pryczy, podszedł bezmyślnie do stołu, wziął blaszany kubek, popatrzył na niego. Kubek wydał mu się dziwny. Akurat usłyszał: — mocne, stanowcze kroki zatrzymały się przed drzwiami. Klucz zgrzytnął może nawet zbyt głośno. I do celi zbyt głośno może wszedł Sulatycki. Sawinkow zrozumiał: — ucieczka udaremniona.

Stojąc w środku celi, zapalał Sulatycki papierosa. Gdy zapalił, powiedział:

— A więc, uciekamy?

— Jakto. Można jeszcze?

— Wszystko gotowe. Dopalę tylko, — powiedział Sulatycki. Był spokojny. Ale oczy miał teraz ciemne.

— Słuchajcie, życie swe narażacie,— powiedział, zbliżając się do niego, Sawinkow.

— Zupełnie słusznie. Chciałem również was o tem uprzedzić. A wobec tego weźcie, — wręczył brauning.

— Co zrobimy, jeżeli zatrzymają?

— Żołnierze? Do żołnierzy nie strzelać.

— A więc z powrotem, do celi?

— Nie, pocóż do celi? Jeśli oficer, strzelać i uciekać. Jeśli żołnierze, strzelać nie wolno. Zastrzelić się.

— Doskonale.

— A teraz chodźmy, — rzekł nagle Sulatycki, rzucając niedopałek, i Sawinkowowi wydało się, że całkiem jeszcze nie przygotował się. Ale Sulatycki wyszedł już i Sawinkow poszedł za nim na korytarz.

Korytarz był oświetlony mdłem naftowem światłem. Postacie szyldwachów koło cel senne były. Sawinkow dostrzegł, że jeden, oparty o ścianę, drzemie. Ale nie było czasu na rozglądanie się. Nie było potrzeby namyślania się. Szedł szybko za Sulatyckim do umywalni.

Na widok komendanta warty żołnierze wyprostowali się, poprawiając pasy i ładownice.

— Śpisz, byku? — rzucił Sulatycki w umywalni. Żołnierz, wzdrygnąwszy się, nie zorjetował się, że aresztantów prowadzi się do mycia nie o drugiej, ale o piątej i że prowadzi go żandarm.

— Myć idzie się, powiada, że chory, — cisnął Sulatycki innemu. I ten nic nie odrzekł komendantowi warty, poruszył tylko wargami. A gdy doszli do żelaznych drzwi, pchnął Sulatycki w brzuch burego żołnierzyka i wrzasnął w samo ucho:

— Wyśpisz się potem, ofermo! Otwórz! — żołnierz otworzył szybko żelazne drzwi.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.